Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 197. — ROK XL.

WTOREK 25 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

W Hitlerji.

Z Niemiec zaczynają coraz częściej nadchodzić wiadomości, które zdają się wskazywać, że zarówno kryzys wewnętrzny w hitleryzmie, jak i podziemna akcja, prowadzona przeciwko niemu przez różne organizacje polityczne, poczyniły już znaczne postępy. Oczywiście, nie wszystkie te wiadomości należy brać dosłownie. Zapewne jest w nich wiele przesady i t. zw. pobożnych życzeń, ale musi być w nich część prawdy, gdyż inaczej nie możnaby sobie wytłómaczyć tych wyjątkowych zarządzeń, jakie uchwalono na ostatniem posiedzeniu pruskiej rady ministrów, odbytej z udziałem prezydentów policji politycznej, naczelnych prokuratorów, prezydentów sądów oraz przywódców szturmówek i sztafet hitlerowskich. Coś się musi psuć w Hitlerji, kiedy się zdecydowano zwołać taką nadzwyczajną konferencję i postanowiono na przyszłość uciekać się do środków, dla których określenie: drakońskie wydaje się być za słabem.

Jak donoszą z Berlina, przedmiotem obrad konferencji była sytuacja wewnętrzna w państwie niemieckiem. Ma być ona tego rodzaju, że zachodzi najpilniejsza konieczność powzięcia nadzwyczajnych zarządzeń, celem utrzymania „pokoju wewnętrznego“ oraz „obrony bojowników rewolucji narodowej“. Zarządzenia te winny zapobiegać wszelkim poczynaniom przeciwko narodowej rewolucji i rządowi.

Konferencja odbyła się z udziałem premjera pruskiego, Goeringa, który jest właściwie dyktatorem w zakresie niemieckiej polityki wewnętrznej. On kieruje nią i nadaje jej ton przy zastosowaniu środków, którychby się nie powstydziła „czerezwyczajka“ bolszewicka i jej prawzór — wydział ochrany za czasów Rosji carskiej.

W związku z tą konferencją oświadczył minister Goering wobec przedstawicieli prasy, że zdecydował się żelazną pięścią zwalczać wszelką akcję, zdążającą do podminowania państwa, które, jak się to dzieje również w innych krajach, identyfikuje się w Niemczech z rządzącym obozem. Wszelkie próby komunistycznych zamachów będą natychmiast udaremnione. Rada ministrów przygotowała projekt ustawy, który przewiduje kary śmierci, wydawane przez specjalne sądy doraźne, nietylko za mordy polityczne, lecz nawet za usiłowanie mordu czy napadu, za działalność szkodliwą dla dobrej sławy państwa i narodu i uprawianie t. zw. „propagandy grozy“ oraz szerzenie wiadomości, które, zdaniem rządu, mogą mieć ujemny wpływ na bieg spraw państwowych. Wyroki śmierci będą natychmiast wykonywane. Żadnych okoliczności łagodzących nie będzie się uwzględniało na przyszłość. Powyższa ustawa da — zdaniem ministra Goeringa — pełną ochronę i bezpieczeństwo członkom rządu, przywódcom i szeregowcom oddziałów szturmowych. Druga ustawa daje premjerowi pruskiemu nieograniczone prawo ułaskawiania i wstrzymywania postępowania karnego, według jego wyłącznego uznania. Postanowienia tej drugiej ustawy będą stosowane do osób, które dopuściły się karygodnego czynu w związku z rewolucją narodowo-socjalistyczną lub też w interesie państwa narodowo-socjalistycznego. Uchwalenie tej ustawy w obecnych warunkach jest wyraźną zachętą do dalszych wybryków i zbrodni w stosunku do przeciwników hitleryzmu, gdyż im zapewnia zupełną bezkarność. Teraz, po przyjęciu owych dwóch ustaw, sytuacja wyjaśniła się do ostatecznych granic: dla przeciwników — kara śmierci, dla swoich — bezkarność i wolny wybór środków w walce politycznej. Powołując się na słowa Hitlera w mowie do wielkorządców poszczególnych krajów niemieckich, że rewolucja jest już zakończona, min. Goering podkreślił, że odtąd istnieje tylko jeden autorytet, tj. państwo.

Podobnych zarządzeń nie wydaje się, gdy nie zmuszają do nich wyjątkowe okoliczności. Przypuszczać zatem należy, że rząd, chwytając się tak ostrych środków, został zmuszony do tego rozwojem wypadków.

Teraz chodziłoby o wyjaśnienie, w jakim kierunku toczy się ten rozwój, co, mianowicie, zadecydowało więcej o wydaniu tych nadzwyczajnych zarządzeń: czy wzmożona działalność partyj opozycyjnych, czy ferment w obozie hitlerowskim? Co do pierwszej możliwości, mamy mniej informacyj, natomiast, jeżeli chodzi o drugą, to materjał jest znacznie obfitszy.

Nagła zmiana frontu społecznego czynników, kierujących ruchem narodowo-socjalistycznym, wywołała — jak informują źródła zagraniczne — głębokie niezadowolenie w szerokich masach zwolenników Hitlera. Spodziewały się one po zwycięstwie „wodza“ daleko idących reform w polityce socjalnej i teraz czują się rozczarowane. Domagają się realizacji społecznego programu hitleryzmu i, widząc, że program ten uległ zasadniczej zmianie, dają wyraz swemu niezadowoleniu. Przybiera ono bardzo ostre formy, zwłaszcza w okręgach przemysłowych. Na Śląsku niemieckim miały miejsce rozruchy o charakterze wybitnie radykalno-społecznym, gdzieindziej znowu doszło do zaburzeń antysemickich.

Niema w tem wszystkiem nic nadzwyczajnego i z takim obrotem rzeczy trzeba było się liczyć. Hitler zawdzięcza swoje olbrzymie zwycięstwo niesłychanej demagogji, z której musiał zrezygnować, gdy doszedł do władzy. Teraz okłamywane masy żądają wypełnienia przyrzeczeń i zobowiązań. I w odpowiedzi na to otrzymują wyjątkowe ustawy do kary śmierci włącznie. Są to zwykle następstwa nie liczącej się z niczem demagogji. Tak zawsze i wszędzie bywa i tego pierwsze objawy widzimy już w Hitlerji.

A. D.

Zmiany w ustawie wojskowej Rzeszy.

Berlin. PAT. Ogłoszono tu rozporządzenie dotyczące ustawy wojskowej Rzeszy niemieckiej. Ważną zmianę wprowadza artykuł 17 ustawy według którego w wypadkach, gdy interes lub porządek publiczny są w krajach związkowych zagrożone, Reichswehra obowiązana jest do udzielenia pomocy. Pozatem nowe postanowienia oddają ministrowi Reichswehry prawo pełnego lub częściowego stosowania do osób cywilnych, pracujących w przedsiębiorstwach wojskowych, postanowień ustawy wojskowej.

Próby ożywienia wywozu towarów.

KREDYT DLA EKSPORTERÓW.

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.) W sferach gospodarczych opracowany został **plan uruchomienia na wielką skalę kredytów, celem sfinansowania eksportu polskiego zagranicą.** Chodzi tu przedewszystkiem o zorganizowanie **akcji kredytowej dla firm eksportujących.**

Jedna z głównych trudności, jakie wypływają z wahań kursowych walut, **ma być pokonana przez wprowadzenie terminowych transakcyj dewizowych za pośrednictwem centrali Banku Polskiego.** Ryzyko kursu za okres między zawarciem transakcji handlowej a dokonaniem transakcji walutowej **miałyby przejmować fundusze publiczne, przeznaczone na popieranie eksportu.** Z funduszów publicznych byłaby pokryta również część kosztów zwykłego zabezpieczenia, gdyby się ono okazały niespodziewanie wysokie.

Odpowiednie zorganizowanie tych form gwarancyjnych umożliwiłoby bankom prywatnym **zabezpieczenie eksportu przed ryzykiem kursowem.**

Dalsze projekty dotyczą **rozszerzenia działalności banków prywatnych w zakresie finansowania handlowych transakcyj eksportowych.** Zarządzeniem zmierzającem do wzmożenia eksportu ma być umożliwienie bankom prywatnym kredytowania przetwórczej produkcji eksportowej, oraz skupowania towarów przeznaczonych na eksport. Z funduszów publicznych miałaby być udzielana bankom gwarancja za przyznawanie kredytów. Mówi się też o zorganizowaniu **nowej formy kredytu bankowego pod zastaw dokumentów przewozowych.** Kredyty te miałyby zabezpieczenie na towarze. Projektowane jest nadto uruchomienie sumy 300 do 400 zł. na pokrycie w pewnym procencie ryzyka, związanego z rozszerzeniem przez banki prywatne kredytów dokumentowych. Uruchomienie takiej sumy gwarancji umożliwić winno bankom finansowanie transakcyj eksportowych **na sumę około 20 miljonów zł. rocznie.**

W związku z temi projektami kredytowania eksportu planowane jest zorganizowanie **poszczególnych branż eksportowych** w ten sposób, by organizacje te przejmowały solidarną **gwarancję za swoich członków.**

Rok szkolny zacznie się 20-go sierpnia.

Warszawa 24. 7. (Telef. wł.). W ostatnich dniach obiegały uporczywe pogłoski o mającem rzekomo nastąpić **przesunięciu terminu rozpoczęcia roku szkolnego. Pogłoski te są nieuzasadnione.** Termin rozpoczęcia roku szkolnego został **ustalony definitywnie i nie ulegnie żadnemu przesunięciu.** Rok szkolny rozpocznie się **20 sierpnia.** Tego dnia odbędą się nabożeństwa, a nauka w szkołach rozpocznie się **dnia 21 sierpnia.**

ZMIANA PROGRAMU W SZKOŁACH ZAWODOWYCH.

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.) Ministerstwo Oświaty podjęło opracowanie **nowego programu nauczania w szkołach zawodowych.** Zmiany będą wprowadzone w przyszłym roku szkolnym 1934 35.

Nauczycielstwo a handel książkami szkolnemi.

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.) Kupiectwo **branży piśmienniczej i księgarskiej** zwróciło się do Min. Przemysłu i Handlu o wydanie od nowego roku szkolnego zarządzenia, któreby **ograniczało sprzedaż książek szkolnych i materjałów piśmiennych przez szkoły.** Kupiectwo domaga się przedewszystkiem, ażeby sprzedaż książek, materjałów piśmiennych oraz pomocy naukowych przez personel nauczycielski i urzędniczy w szkołach na własny rachunek, **była bezwględnie zakazana.** Nauczycielom nie **wolno byłoby prowadzić handlu książkami szkolnemi ani samodzielnie ani w charakterze wspólników, udziałowców lub członków spółdzielni, spółek i innych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.** Postulaty kupców zostały zakomunikowane Ministerstwu Oświaty, które zapowiedziało, iż wystąpi w tej sprawie ze specjalnym **memorjałem do Min. Przem. i Handlu.**

ĆWICZENIA WOJSKOWE W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Saarbrücken, (PAT.) Korespondent „Le Matin“ donosi z Akwizgranu, że dyrektorzy szkół średnich na całym obszarze Rzeszy otrzymali instrukcje **w sprawie nauki młodzieży rzucania granatem, strzelania z karabinów i pistoletów.** Ćwiczenia te odbywać się będą **dwa razy tygodniowo.** Wykłady prowadzą **członkowie oddziałów szturmowych i organizacyj hitlerowskich.**

OBSADZANIE POSAD TYLKO HITLEROWCAMI.

Berlin, 24 lipca. „Voelkischer Beobachter“ przynosi dziś odezwę przywódcy narodowych socjalistów Rudolfa Hessa, w której wzywa on wszystkie instytucje i osoby zainteresowane, aby **przy obsadzaniu stanowisk i posad brano w rachubę jedynie te osoby, które należą do partji narodowo-socjalistycznej.** Pierwszeństwo ma być przyznawane tym członkom, którzy **należeli do partji już przed 30 stycznia 1933 r. bez względu na ich zdolności lub kwalifikacje.**

Rozłam wśród żydów angielskich.

Większość przeciw bojkotowi towarów niemieckich.

Londyn, 24 lipca. Wczoraj obradował tu centralny komitet wykonawczy organizacyj żydowskich w Anglji zajmując się kwestją bojkotu towarów niemieckich. Postawiony wniosek o utrzymanie powszechnego bojkotu towarów niemieckich, odrzucony został 110 głosami przeciw 27, wobec czego istnieje możliwość rozłamu wśród organizacji żydowskiej.

Francja nie osłabi swe armji.

Londyn, 24. lipca. Nawiązując do podróży przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona po stolicach europejskich „Daily Telegraph“ stwierdza, że misja jego narazie nie może mieć widoków powodzenia, o ile nie zostanie przedtem osiągnięte porozumienie między kontrahentami paktu czterech co do pewnych zasadniczych kwestyj politycznych. Francja nie zgodzi się bowiem nigdy na osłabienie swej armji, ani na żadne ustępstwa wobec Niemiec, jak długo narodowy socjalizm nie udowodni w stosunkach międzynarodowych dobrej woli i nie okaże swej szczerości, a poza tem o ile międzynarodowy system kontrolny nie okaże się całkiem skutecznym środkiem, uniemożliwiającym wszelkie zakusy tajnych zbrojeń.

Balbo odroczył lot swej eskadry.

Nowy Jork, 24 lipca. Generał Balbo odroczył start swojej eskadry do lotu powrotnego do Europy. Pierwotnie zamierzał Balbo startować w sobotę, poczem odroczył lot do poniedziałku, a dziś ponownie odroczył odlot aż do czasu nadejścia korzystnych warunków atmosferycznych.

O czem piszą inni?..

Raid gen. Balbo a wojna.

Włochy naprawdę mogą być dumne ze wspaniałego raidu swej eskadry lotniczej, która pod dowództwem gen. Balbo przebyła ocean i była przez szereg dni przedmiotem niesłychanych owacyj ze strony mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Lot ten zasługuje na uwagę nie tylko jako nadzwyczajny wyczyn sportowy. Posiada on także wybitne znaczenie polityczne i nie mniej jest ciekawy ze stanowiska... przyszłej wojny, w której niewątpliwie lotnictwo odegra pierwszorzędną rolę.

Lot gen. Balbo jest realizacją apelu, wygłoszonego przez Mussoliniego jeszcze w czerwcu r. 1927. Mówił on wówczas:

„Jest rzeczą konieczną, ażeby awjacja, w której skuteczność wierzę, coraz więcej była na tyle liczną i potężną, iżby hak jej motorów przygłuszył wszystkie inne odgłosy półwyspu, a szerokość jej skrzydeł przysłoniła słońce na całej naszej ziemi".

Ten apel, przemawiający do wyobraźni tłumów, miał teoretyczne uzasadnienie w w książce generała włoskiego, Douhet'a pt. „Il dominio del aria", w której autor przeprowadzał i uzasadniał szeroko tezę, że lotnictwo jest obecnie jedyną bronią, mogącą zapewnić rozstrzygające zwycięstwo na wojnie. Zdaniem generała włoskiego, należy dążyć do stworzenia potężnej armji lotniczej, uniezależnionej niemal zupełnie od armji lądowej i morskiej.

Tę teorję realizują Włochy z całą energją i konsekwencją. I znajdują naśladowców. Zwraca na to uwagę z całym naciskiem generał W. Sikorski w „Kurjerze Warszawskim":

„Jest rzeczą niezwykle ciekawą i charakterystyczną, że Niemcy pozbawione oficjalnie lotnictwa wojskowego — wyznają naogół teorję jen. Douhet'a. Wśród ich fachowców są tacy, którzy wierzą w możliwość zakończenia spowodowanej przez trzecią Rzeszę wojny w przeciągu trzech dni — a to przy pomocy niezależnej armji lotniczo-gazowej.

Jest to oczywiście przesada o wprost chorobliwem nastawieniu. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy rozpoczną przyszłą wojnę gwałtownemi atakami lotniczemi, wykorzystując w pełni już w pierwszych dniach mobilizacji swe potężne lotnictwo bombardujące. A więc sukces eskadry lotniczej jenerała Balbo posiada i dla nas wysoce wymowne a ostrzegawcze znaczenie".

Oryginalny bojkot.

„A. B. C." tak pisze o przeprowadzanym przez żydów bojkocie towarów niemieckich:

„Sprawa bojkotu towarów niemieckich przez polskich żydów jest więcej skomplikowana, niżby to się napozór wydawało. Łącznikami między życiem gospodarczem Niemiec i Polski byli bodaj w 90 procentach żydzi.

Istniała powiedzmy jakaś fabryka kosmetyków w Berlinie. Wyszukała ona sobie w Polsce agenta żyda, który w charakterze „fabrykanta" eksploatuje jej licencję, i nabywając w Niemczech niektóre surowce, sprzedawał w Polsce produkt nawpół niemiecki, jako krajowy.

Obecnie taki przedsiębiorca udaje się do żydowskiej Centrali Związku Kupców i uzyskuje glejt, stwierdzający, że jego wyroby są — krajowe".

Żydzi zawsze byli forpocztą niemieckich wpływów gospodarczych w Polsce. Ich ścisły związek z niemieckiem życiem ekonomicznem niewątpliwie czyni to, że bojkot ten nie daje zbyt wielkich rezultatów, niemniej jednak zjawiska tego nie można lekceważyć.

Podstawowy warunek.

Czas biegnie bardzo szybko. Ledwie dwa miesiące minęło od warszawskiego zjazdu gospodarczego B. B., który uroczyście stwierdził, że w walce z kryzysem rząd zrobił już wszystko, co do niego należało, i teraz społeczeństwo musi już samo sobie radzić, tymczasem okazało się, że stwierdzenie tego rzekomo istniejącego stanu rzeczy i wyciąganie z niego daleko idących wniosków było przynajmniej bardzo przedwczesnem. Uchwały rady ministrów, poświęcone wyłącznie sprawom gospodarczym, głównie sprawie zaległości podatkowych, są dowodem, że w walce z kryzysem jest jeszcze niezmiernie wiele do zrobienia i że nie kto inny, lecz właśnie rząd, nie może w niej ustawać ani na chwilę.

Na marginesie ostatnich rozporządzeń w tej dziedzinie zamieszcza obszerne uwagi „Polonia" katowicka. Pisze ona między innemi:

„Zamiast umarzania zaległości rozporządzenia wykonawcze wprowadziły bonifikaty, czyli zaliczanie tego, co płatnik wpłaci na poczet... jego przyszłych podatków, ale tylko pod warunkiem uiszczenia wpierw wszystkich należności bieżących.

Ulgi dotychczasowe odnosiły się — poza rolnikami — tylko do jednego podatku przemysłowego, odroczenie spłaty zaległości stosowało się generalnie tylko dla rolników, zmniejszenie zaś zaległości w formie bonifikaty było uzależnione od dotrzymania terminów (które zresztą już minęły, tak, że ta sprawa przestała dziś być aktualna) i tylko warunkiem solidnego płacenia należności bieżących — co oczywiście pomóc mogło tylko tym, którym płacenie nie sprawiało specjalnych trudności, a zatem dla których ulgi były raczej premją niż pomocą do wyjścia z kryzysu. Z wielkich zapowiedzi, jakie towarzyszyły zeszłorocznej ustawie, zostało zrealizowane bardzo niewiele. To doświadczenie z niedawnej przeszłości nie usprawiedliwia zbytniego optymizmu w stosunku do nowych zapowiedzi.

Termin 1 października 1931 nie wprowadza żadnych zmian, jeśli chodzi o rolników, przy podatku przemysłowym stanowi wprawdzie przesunięcie o pół roku — ale wypada zapytać: czy też wiele jeszcze zostało tych dawnych zaległości, skoro je dotychczas tak forsownie ściągano. Co do umorzenia zaległości, to skreślenie należności od osób czy firm już nieistniejących nie będzie dla nikogo żadną ulgą — chyba dla samych urzędów podatkowych, które oddawna już powinny były to zrobić. Jedynie realnie więc będzie odpisanie zaległości poniżej 50 złotych: tego jednak nie uzbiera się w całej Polsce więcej nad parę miljonów".

Tymczasem — i to ciągle — trzeba przypominać, — zmniejszenie ciężaru zaległości jest podstawowym warunkiem polepszenia sytuacji.

Za kulisami paktu czterech.

PO PRZEMÓWIENIU MINISTRA SIMONA.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Paryż, w lipcu.

Znana mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych Simona o pakcie czterech i rewizji granic, nie spotkała się dotychczas z oficjalnem wyjaśnieniem rządu angielskiego, natomiast zajmuje się nią obszernie prasa francuska. Pertinax w „Echo de Paris" donosi, iż mowę swoją sir Simon zaczął od słów: Cieszę się, że niema tu przedstawicieli prasy, dzięki temu będę mógł się wyrazić z całkowitą swobodą myśli". Dalej Simon złożył znane oświadczenie o konieczności rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego i zakończył: „Rewizja granic jest właściwie istotnym i głównym celem paktu czterech".

Ze źródeł dobrze poinformowanych, dowiaduje się nasz korespondent, iż wykład ministra Simona nosi tytuł: „Teorja i praktyka granic". Simon zaznaczył, iż rewizja granic będzie głównym przedmiotem prac w nadchodzącym roku i dał wyraźnie do zrozumienia, że rewizja postanowień Traktatu Wersalskiego jest, jego zdaniem, kwestją najbliższej przyszłości. Jako przedmiot rewizji sir Simon wskazał wyraźnie na granice polskie i węgierskie. Angielski minister wyraził dalej przekonanie, iż artykuł 19 paktu Ligi Narodów oraz postępowanie rozjemcze, nie dają dostatecznej podstawy do przeprowadzenia rewizji w praktyce. Możliwości te stworzył dopiero pakt czterech i w tej myśli Anglja przyłączyła się do niego. Jednakże: „potrzeba czegoś więcej od paktu, aby móc rozwiązać te sprawy w sposób praktyczny".

Szereg dzienników nazywa oświadczenie sir Simona prawdziwym skandalem, nad którym nie można przejść do porządku. Nie ulega wątpliwości, że odezwą się przedewszystkiem konserwatyści angielscy i zdaniem wielu kół politycznych, upadek obecnego gabinetu angielskiego, którego kierownik Mac Donald traci resztki swego autorytetu, jest niedaleki.

Przemówienie ministra Simona, które przyniósł najpierw „Journal de Geneve", stwierdza ponownie, że pakt czterech, pomyślany jako instrument przy pomocy którego ma być przeprowadzona zmiana traktatów pokojowych, pomimo wprowadzone doń różne modyfikacje, nie utracił nic ze swego zasadniczego charakteru. Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń.

N. M.

Liga słowiańska akademików-katolików

Poznań, w lipcu.

Lat temu dwadzieścia pięć, w roku 1908 w stolicy ówczesnej monarchji austro-węgierskiej, Wiedniu, zjechali się przedstawiciele szeregu akademickich organizacyj katolickich z krajów słowiańskich i powołali do życia „Ligę Słowiańską Studentów-Katolików". W skład jej weszły dwa stowarzyszenia polskie, 2 chorwackie, 1 słoweńskie i 1 czeskie. Później do Ligi przyłączyły się jeszcze ugrupowania polskiej katolickiej młodzieży akademickiej, istniejące na terenie państwa rosyjskiego.

„Liga" była pierwszą próbą zespolenia na gruncie organizacyjnym idei słowiańskiej z pracą, prowadzoną w myśl wskazań Kościoła Katolickiego. Warunki przedwojenne nie pozwoliły na szersze rozwinięcie zapoczątkowanej akcji, ale ziarno, rzucone przez uczestników zjazdu wiedeńskiego, nie zmarniało. Miało ono wydać bujne plony z chwilą odzyskania niepodległości przez te kraje słowiańskie, które aż do zakończenia wojny światowej pozostawały pod obcem jarzmem.

Istotnie — po wojnie ruch organizacyjny katolickiej młodzieży akademickiej krajów słowiańskich wchodzi na nowe tory. W r. 1925 powstaje sekretarjat słowiańskich katolickich organizacyj uniwersyteckich, który podejmuje intensywną pracę. Jako cel akcji wytknięto sobie współpracę i zjednoczenie wszystkich studenckich związków słowiańskich, tworzenie uniwersytetów katolickich i apostolstwo na rzecz zjednoczenia kościołów.

Właśnie w ubiegłą niedzielę obradował w Poznaniu piąty kongres katolickich organizacyj słowiańskich, poprzedzony pobytem delegatów zagranicznych w Częstochowie. Po kongresie jego uczestnicy udadzą się do Gniezna, Torunia i Gdyni.

Znaczenie ideowe kongresu jest niewątpliwie bardzo poważne. W epoce rozrostu prądów neopogańskich — pisze „Kurjer Poznański" — wyrażających się z jednej strony w bolszewickim materjalizmie dziejowym, z drugiej w hitlerowskiej teorji „rasy panów" — powstanie silnego ośrodka myśli katolickiej, wspartego o węzły wspólnoty słowiańskiej, może odegrać zbawienną rolę w dzisiejszym skłóconym i rozbitym duchowo świecie. Rola ta może być tem donioślejsza, że twórczość kierujących dotychczas rozwojem naszej cywilizacji narodów zachodniej Europy nie nadąża potrzebom chwili obecnej.

Czas, by młode narody słowiańskie, kipiące niezużytą energją i siłami, poczuły w sobie wielką ambicję w kierunku wytyczenia dzisiejszemu światu dróg wiodących do odrodzenia moralnego i społecznego. Stać się to zaś może tylko na drodze syntezy myśli religijnej z myślą narodową.

—§—

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na sierpień

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Zbliżenie polsko-sowieckie.

SENSACYJNE REWELACJE „MATIN'A".

W paryskim „Matin'ie" pojawiła się korespondencja z Warszawy pióra p. Henryka Korab-Kucharskiego, poświęcona obecnemu zbliżeniu polsko-sowieckiemu, która dla paryskiego świata politycznego stanowi prawdziwą sensację a i dla polskiej opinji posiadła niemałe znaczenie, gdyż oświetlając fakty naogół znane, przytacza także parę szczegółów nowych.

P. Korab-Kucharski podkreśla mianowicie, że podpisanie w Londynie paktu wschodniego związane jest z odwołaniem tajnej konwencji wojskowej między Sowietami, a Niemcami, zawartej w związku z traktatem z Rapallo. Rząd sowiecki, mianowicie, podpisując niedawno protokuł o przedłużeniu tego traktatu, o ile chodzi o umowę polityczną odrzucił propozycję odnowienia konwencji wojskowej i z tego powodu rząd niemiecki był zmuszony odwołać z Sowietów swoich techników i specjalistów w dziedzinie produkcji materjałów wojennych.

Wedle informacyj, podanych przez p. Korab-Kucharskiego, zmiana ta łączy się z odbytą przed dwoma miesiącami konferencją w Belwederze posła sowieckiego w Polsce p. Owsiejenki, któremu marsz. Piłsudski miał postawić dwa zasadnicze warunki przyjaznych stosunków polsko-sowieckich: 1) zerwanie stosunków techniczno-wojskowych między Moskwą a Berlinem i 2) przyciągnięcie Rumunji do ogólnej umowy o organizacji pokoju w Europie wschodniej. Trzy tygodnie temu Stalin miał się zdecydować na przyjęcie tych warunków.

P. Korab-Kucharski określa wizytę Karola Radka w Polsce, jako „nadzwyczajne poselstwo" od Stalina, związane z pertraktacjami polsko-sowieckiemi w sprawie ustalenia wzajemnej przyjaznej neutralności, dodając informację, iż rząd sowiecki wysunął propozycję zawarcia między sztabami wojskowemi polskim i sowieckim konwencji, identycznej z niedawną konwencją sowiecko-niemiecką, jednakże propozycja ta została odrzucona przez marsz. Piłsudskiego, który oświadczył, że jest przeciwnikiem wszelkich umów tajnych.

Konkordat Rzeszy.

W dniu, w którym świat cały obchodził 20-ą rocznicę śmierci Leona XIII, tego papieża, za czasów którego Bismarck rozpętał w Niemczech walkę z Kościołem katolickim — w dniu 20 lipca 1933 roku podpisany został w Rzymie konkordat Rzeszy niemieckiej, pierwszy od wielu wieków układ między przedstawicielem całego państwa niemieckiego a Stolicą Apostolską. Historyczny ten układ zamyka się w 34 artykułach i protokole końcowym zawierającym uzupełnienia i wyjaśnienia kilkunastu artykułów konkordatu. Postanowienia te wymagać będą osobnego, dokładniejszego omówienia. Narazie na podkreślenie zasługuje fakt, że układem tym zerwała Rzesza niemiecka z tym prądem umysłowym, którego wprawdzie nie była ojczyzną, ale który na jej terenie znalazł szczególne warunki rozwoju — z liberalizmem. Wiadomo, że okrzykiem bojowym liberalizmu i spokrewnionego z nim marksizmu był rozdział Kościoła od państwa, rozdział, o którym mówiono, że ma być tylko pokojowem oddzieleniem spraw ziemskich, państwowych od spraw duchownych, ale przez który rozumiano uwolnienie się od krępujących węzłów i hamulców, od uciążliwych, znienawidzonych i pogardzanych nakazów. Celem i zadaniem tego kierunku było ubezwładnienie Kościoła, jego prześladowanie i wytępienie.

Zawarcie konkordatu przez rząd Rzeszy oznacza odwrót od tego kierunku, i nie zmienia tego faktu okoliczność, że ci, którzy dziś rządzą Niemcami są tylko naśladowcami, że krok w krok idą za faszyzmem włoskim. Polityczne partje niemieckie a mianowicie centrum i jej młodsza siostrzyca bawarska partja ludowa upadły pod naciskiem narodowego socjalizmu, ale ich działalność nie będzie zmarnowaną a cel dla którego powołano je do życia zostanie osiągniętym, jeżeli konkordat będący dziś rzeczywistością, rzeczywiście zostanie wprowadzony w życie, jeżeli nie stanie się tylko przysłowiowym świstkiem papieru, ale obowiązującym układem. Wobec tego, że życie religijne katolików niemieckich uzyskuje prawną ochronę i zabezpieczone zostaje konkordatowemi gwarancjami może być zrozumiałem, że Stolica Apostolska uwzględniła w układzie tym życzenie rządu Rzeszy dotyczące powstrzymania się duchowieństwa katolickiego od czynnego udziału w życiu politycznem, koniecznego wówczas, gdy istniejące stosunki, gdy niebezpieczeństwa grożące religji i Kościołowi tej akcji politycznej wymagają.

Obawy te odpadną oczywiście wówczas, gdy umowa nie pozostanie tylko martwym papierem.

(j. w.)

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Na ziemiach Rzeczypltej

Jedyna w Polsce wyższa katolicko-społeczna uczelnia.

W Poznaniu znajduje się Studjum Społeczne katolickiej Szkoły Społecznej. Oparte na najlepszych wzorach zagranicznych, zwłaszcza belgijskich, a przytem uwzględniające właściwości socjalno-wychowawczych warunków w Polsce, uczelnia ta ma dziś zadanie szczególnie ważne. Słyszymy często, że czasy dzisiejsze potrzebują ludzi wszechstronnie wykształconych, a przytem wyrobionych etycznie. Dla jednostek powierzchownych i moralnie nie dorastających do zadań niema dziś miejsca w społeczeństwie. Ciężkie i odpowiedzialne czasy domagają się ludzi stuprocentowo przygotowanych do przyszłych obowiązków. Przyszłość należy do jednostek, nie lękających się wysiłku. Dla osób, które tak patrzą na rzeczywistość i nie obawiają się jutra, istnieje szkoła, której zadaniem jest dać solidne przygotowanie teoretyczne i praktyczne w zakresie nauk społecznych oraz wyrobienie moralno-religijne. Zadanie to spełnia Studjum Społeczne Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu.

Kto pragnie poświęcić się pracy społecznej w szerszem tego słowa znaczeniu, powinien się zaraz zgłosić do sekretarjatu o informacje. Zamiejscowym sekretarjat Szkoły Społecznej przy ul. Podgórnej 12 b. wysyła program studjum społecznego za nadesłaniem 1.15 zł. (KAP.).

Kongres katolickiej młodzieży w Poznaniu.

W niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu obrady 5-go kongresu katolickich akademickich organizacyj słowiańskich z udziałem delegatów młodzieży czechosłowackiej i jugosłowiańskiej. Po nabożeństwie w katedrze, odprawionem przez ks. kardynała Hlonda, rozpoczęły się obrady na **uniwersytecie.** Wygłoszono szereg referatów m. in. o „**Objawach współczesnego kryzysu**", oraz o „**Błędach kapitalizmu jako źródle kryzysu**".

Burze i pożar w Łodzi.

W niedzielę wieczorem przeszła nad Łodzią wielka burza, która wyrządziła znaczne szkody. Woda **spływając całą szerokością ulic, zalała niżej położone mieszkania.** Od uderzeń piorunów powstał w okolicy szereg pożarów. Około godz. 21 ukazała się nad miastem olbrzymia łuna. Równocześnie zaalarmowano straż ogniową, że **wybuchł pożar w zakładach bawełnianych** firmy Bracia Piotrkowscy, Fuchs i Ska. Płomienie objęły cały 4-piętrowy gmach, w którym mieściła się przędzalnia, tkalnia, farbiarnia i apretura fabryki. Do gaszenia pożaru przybyły wszystkie oddziały łódzkiej ochotniczej straży ogniowej, które zdołały pożar umiejscowić. Wielki gmach fabryki spłonął doszczętnie wraz z maszynami. **Przypuszczalne straty wynoszą około 1,500.000 zł.** Fabryka zatrudniała ostatnio ponad 500 robotników.

Zebranie posła Bryły.

Dnia 23 bm. odbyło się w sali gminnej w Łęce (powiat Samborski) zebranie włościańskie, na które przybyli tłumnie mieszkańcy okolicznych wsi, jak **Bilina, Wołoszcze, Tatary** itd. Na zebraniu poseł Bryła omawiał wypadki, jakie zaszły w tych stronach na tle agitacji ukraińskiej. Przemawiało wielu mowców, m. in. **Proc,** który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował te wypadki. Przemówienie tak p. posła, jakoteż i innych mowców, którzy stali na stanowisku współżycia i współpracy obu narodów spokrewnionych spotkały się z życzliwem przyjęciem ze strony ludności. P. posłowi Bryle dziękowano serdecznie za przybycie.

Gratyfikacje dyrektorów koncernu „Małopolska".

Koncern „Małopolska" przeprowadził z dn. 1 lutego br. redukcję poborów urzędniczych i robotniczych, dochodzącą do 40 proc. Również zredukowano dużą część personalu. Równocześnie ze wspomnianemi redukcjami członkowie dyrekcji koncernu „Małopolska" **otrzymali gratyfikację w wysokości... „zaledwie" 18.000 dolarów.**

Koncern „Małopolska", który przyniósł w r. bież. 8.000.000 złotych deficytu, **obecnie znów wypłacił dyrekorom gratyfikację w formie 14 i 15-tej pensji w łącznej sumie 200.000 złotych.**

Nadużycia z testamentem ś. p. hr. Cieszkowskiego.

W sferach arystokratycznych szeroko jest omawiana afera na tle unieważnienia testamentu zmarłego w Poznańskiem śp. hr. Augusta Cieszkowskiego, syna głośnego filozofa. Unieważnienie nastąpiło ze szkodą wielu instytucyj naukowych i filantropijnych, dla których zmarły przeznaczył wielkie kwoty.

Między innemi istniał zapis dla Towarzystwa filozoficznego **w wysokości pół miljona złotych,** a jeszcze większą kwotę przeznaczył zmarły **na utworzenie wzorowego instytutu dla młodych rolników.**

Nieporozumienia rozpoczęły się jeszcze przed zgonem zapisodawcy, kiedy to do łoża chorego zjechała jedna z jego bliskich krewnych, podobno hrabina Raczyńska, i poczęła namawiać umierającego starca, aby adoptował czterech młodzieńców dla uniknięcia kosztów podatkowych. **Jest to,** jak wiadomo, sposób dziś bardzo rozpowszechniony. P. hr. Cieszkowski usynowił cztery niemal zupełnie dlań obce osoby z pośród arystokracji, między innymi i syna doradczyni.

Drugi skandal **wybuchł** już po śmierci bogatego testatora, gdyż **testament zaginął i dziwnym trafem znalazł się w sądzie w Poznaniu, gdzie bez wiedzy rodziny i wogóle osób, którym były wyznaczone legaty dokument ten unieważniono.**

Nie koniec jednak na tem. Za drobne sumy pieniężne odkupywano pretensje poszczególnych prawnych spadkobierców, którzy, nie znając treści testamentu, **zrzekali się swych praw.**

Ostatecznie członkowie rodziny dowiedzieli się, że padli ofiarą wyrafinowanego podstępu. Porozumieli się więc między sobą i przekazali sprawę czterem wybitnym adwokatom warszawskim, którzy po nitce do kłębka doszli do wszystkich tajemnic i **złożyli skargę do sądu okręgowego w Warszawie.**

Z Zakopanego.

POD ADRESEM WŁADZ SANITARNYCH I PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY

(Korespondencja własna).

Zakopane chce być uzdrowiskiem lecz, niestety!... Miejscowe czynniki miarodajne, które **dbać powinny o podniesienie jego poziomu sanitarnego,** nic w tym kierunku nie zdziałały, **a niektóre pociągnięcia wskazywałyby na zupełne niezrozumienie zadań uzdrowiska.**

W najbliższem sąsiedztwie Zakopanego tlą jeszcze ciągle ogniska chorób zakaźnych, jak tyfusu brzusznego, szkarlatyny, dyfterji i t. d., które w **okresie wiosennym** wybuchają z większą lub **mniejszą siłą.** Dla zwalczenia tych epidemij pierwszym **warunkiem** higjenicznym jest czystość, do **której** potrzeba wody. Gdy na skutek **zaległości** opłat za wodę wyłoniła się kwestja sposobu **ściągnięcia** tych zaległości — burmistrz, p. **Winnicki,** wystąpił z projektem zamknięcia ulicznych studzienek wodociągowych, aby mieszkańców ukarać za opieszałość i zmusić do zapłaty — nie zdając sobie sprawy, że jest to środek ze względów sanitarnych szkodliwy i niedopuszczalny.

Zakopane, letnia „stolica" Polski, jest bez kanalizacji. Wprawdzie poprzednie Komisje Klimatyczne myślały poważnie o skanalizowaniu Zakopanego, zakupując grunta pod kolektor na Chycówce; również obecna Rada Gminna na początku swej kadencji przed czterema laty uchwaliła budowę kanalizacji, ale uchwała swoją drogą, a wykonanie swoją. Gdyby Zarząd Gminny i Komisja Klimatyczna, której przewodniczy burmistrz, rocznie tylko po 50 tysięcy zł. wstawiały od 4 lat do swoich krociowych budżetów na budowę kanalizacji, byłoby dotychczas 400 tys. zł. do dyspozycji. Fundusz ten powiększyłby się conajmniej o 200 tys. zł. z tytułu partycypowania właścicieli realności w kosztach połączenia nieruchomości z kanalizacją.

Gdyby rozpoczęto budowę kanalizacji w sposób wyżej podany, Zarząd Gminy miałby rocznie 100 tys. zł. do dyspozycji i wykonywałby nie tylko konieczność pierwszorzędnej wagi dla Zakopanego, które tak długo nie może być uzdrowiskiem, jak długo niema najważniejszych urządzeń asenizacyjnych, ale rozwiązałby temsamem inną kwestję również ważną. Mamy na myśli zjawisko socjalne — rosnące coraz groźniej bezrobocie!

Przez rozpoczęcie budowy kanalizacji gotowym funduszem, dałoby się setkom bezrobotnym w Zakopanem zatrudnienie przez szereg lat.

Obecnie **właściciele** realności obowiązani są do urządzania t. zw. dołów kloacznych, które nigdy nie zastąpią pod względem sanitarnym — kanalizacji. P. burmistrz oświadczył jednak że kanalizacji **wogóle** nie będzie się przeprowadzać, **natomiast zastąpiona** zostanie ona dołami betonowemi systemu „Omsa" lub „Imhofa", a odpływy **kanałowe odprowadzone** zostaną do potoków.

Pomijamy kwestję, czy doły systemu „Omsa" lub „Imhofa" są lepsze od dotychczasowych dołów kloacznych, okazało się jednak, że oba **systemy** są niewłaściwe — zwłaszcza tam, gdzie teren jest nieprzepuszczalny (ił, łupek) — i nie wytrzymują porównania z kanalizacją pod względem sanitarnym i finansowym, ale jak najenergiczniej zaprotestować musimy przeciwko zanieczyszczaniu potoków!

Niestety, gmina rozpoczęła już swoją robotę — od swojej nieruchomości, willi „Jutrzenka", położonej w parku miejskim, odprowadziła nieczystości do potoku przepływającego przez ten park! Kto nie wierzy, niech się przespaceruje w parku nad tym potokiem, a zmysł powonienia da mu potwierdzenie. To samo zrobiono z drugim pięknym potokiem „Bystry", płynącym obmurowanem łożyskiem: tam znowu dom zdrowia Z. U. P. U. „Warszawianka" i Kasa Chorych za wiedzą i zgodą burmistrza i urzędu budowlanego włączyły odpływy do tego potoku. A nierzadko obserwować można, że kilkadziesiąt metrów poniżej mieszkańcy okoliczni czerpią wodę z tych potoków do domowego użytku.

Gdy jakiś prywatny właściciel realności spróbował nieczystości wpuścić do potoku — władze administracyjne nie tylko nakazały zburzenie tej instalacji, ale nakładały dotkliwe grzywny. Natomiast instytucje, jak gmina, kasa chorych i Z. U. P. U., które powinny stać na straży czystości potoków i powietrza i dbać o podniesienie poziomu sanitarnego w Zakopanem, czynią coś wręcz przeciwnego. Co na to powiedzą wyższe władze sanitarne, a także sądowe, jak na to zareaguje opinja publiczna, a przedewszystkiem Państw. Rada Ochrony Przyrody?!

Dla bezstronności i sprawiedliwości zaznaczyć musimy, że zanieczyszczenia potoków w tych wypadkach dokonano bez wiedzy i zgody Rady Miejskiej, względnie Komisji Klimatycznej, któreby z pewnością do czegoś podobnego nie dopuściły i jaknajenergiczniej zaprotestowały.

Zakopane dotkliwie odczuwa obecny kryzys; pensjonaty, kupcy i przemysłowcy, żyjący z dochodów sezonowych, widzą nadzieje swoje niezniszczone, nadto dobija je gospodarka, jak opisana wyżej, która podcina zupełnie rozwój, byt i opinję Zakopanego, gdyż goście coraz częściej unikają Zakopanego i sezony letnie już nie dopisują.

Zakopane również za tych rządów gminnych coraz więcej zatraca swój piękny i ceniony charakter regjonalnego budownictwa, a przybiera wygląd najbanalniejszego miasteczka, które swemi kamienicami nie może nikogo pociągnąć do siebie (o czem coraz częściej pisze prasa — patrz np. „Głos Narodu" z dnia 10 lipca b. r.).

Tego wszystkiego ukryć się nie da, bo to samo rażąco rzuca się w oczy i dyskredytuje Zakopane.

Czy nie znajdzie się na tych grabarzy Zakopanego żadna rada, póki nie będzie za późno?

Tad. Piątkiewicz.

Katastrofa na kolejce dojazdowej pod Warszawą.

Na kolejce dojazdowej Warszawa—Grojec wydarzyła się w niedzielę wieczorem katastrofa. Pociąg skutkiem złego funkcjonowania przekładni wpadł na fałszywy tor i wykoleił się, przyczem **jedna osoba została zabita a 18 odniosło ciężkie rany.** Po wstępnem śledztwie, na polecenie prokuratora zamknięto ruch na tej linji. Wyniki dochodzenia są dla dyrekcji kolei ujemne, gdyż stwierdzono duże zaniedbania techniczne. Bezpośrednią przyczyną katastrofy była śruba, którą znaleziono w zwrotnicy automatycznej, a która **uniemożliwiła przesunięcie się zwrotnicy i spowodowała, że lokomotywa nie mogła wejść na właściwy tor i** wpadłszy na niewłaściwy tor, wykoleiła się. Nie wiadomo, czy śróba ta została podłożona między iglice zwrotnicy przez jakąś zbrodniczą rękę, czy przez wałęsające się dzieci, czy też wypadła sama z pociągu przedostatniego.

Fabryka płótna spłonęła w Białymstoku

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł groźny pożar w Białymstoku w fabryce płótna, należącej do Szpiry. Mimo energicznej akcji ratunkowej wszystkich oddziałów straży ogniowej, **cała fabryka spłonęła doszczętnie. Straty sięgają przeszło półtora miljona złotych.** Bez pracy znalazło się 400 robotników. W czasie gaszenia ognia kilku strażaków poparzyło się dotkliwie.

7 przodowników policji zawieszono w czynnościach.

Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, przed dwoma miesiącami dokonano w Warszawie sensacyjnych aresztowań wśród właścicieli kilku hoteli, oraz wśród przodowników policji. Aresztowania te były dokonane w związku z wykryciem **wielkiej afery łapówkarskiej w hotelach warszawskich.** Pewne hotele gorszego gatunku okupowały się policji za tolerowanie nierządu. Sprawa przybrała obecnie szerokie rozmiary. O pobranie znacznych łapówek oskarżonych jest 7 przodowników policji. Zostali oni zawieszeni w czynnościach.

RELIGIJNOŚĆ LUDU ŚLĄSKIEGO. W niedzielę odbyła się w Panewniku pod Katowicami uroczystość 25-lecia istnienia kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów. Na obchód ten przybyło z różnych okolic całego **Śląska około 100.000 wiernych.** Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup śląski Adamski.

W OBRONIE „BIEDASZYBÓW" W ub. sobotę w czasie wysadzania w powietrze „biedaszybów" pod Sosnowcem 2 młodych bezrobotnych w obronie swego warsztatu pracy, sprzeciwiło się temu, a **wreszcie skoczyło nagle do 12 metrów głębokiego szybu.** Na szczęście jednak młodzi ludzie odnieśli tylko lekkie okaleczenia. **Policja i kopalnia odstąpiła od wysadzenia szybu w powietrze.**

KATOLICKI KONGRES FILMOWY W ANTWERPJI. W dniach 20—22 lipca rb. odbył się w Antwerpji katolicki kongres filmowy, w którym wzięli udział przedstawiciele katolickich związków filmowych z Holandji, Belgji, Francji i Niemiec, oraz niedawno utworzone międzynarodowe towarzystwo filmowe Eidophon. Między innemi poruszana była sprawa zorganizowania wystawy filmowej. (KAP.)

Z całego świata.

Mollisonowie przelecieli Atlantyk lecz ulegli wypadkowi.

Cała prasa angielska pełna jest entuzjastycznych i triumfalnych wiadomości poświęconych Mollisonowi i Amy Johnson, którzy przelecieli Atlantyk i według informacyj prasy angielskiej wylądować mieli około godz. 2 nad ranem według czasu europejskiego w N. Jorku. Tymczasem na podstawie wiadomości, które nadeszły w poniedziałek nad ranem, Mollisonowie **ulegli wypadkowi w miejscowości Bridgeport w stanie Connec-ticut w odległości 50 km. od N. Jorku.** Wskutek wyczerpania zapasu paliwa Mollisonowie zmuszeni byli lądować. O godz. 9 według czasu amerykańskiego a o 3 nad ranem według czasu europejskiego krążyli oni nad lotniskiem Bridgeport 4-krotnie usiłując lądować. Gdy lądowali po raz piąty na lotnisku nie oczekującem ich wylądowania, nie oświetlonem dostatecznie i nie przystosowanem do lądowania ciężkich maszyn, **aeroplan Mollisonów zawadził o rów i przewrócił się.** Samolot **jest silnie uszkodzony. Mollisonowie odnieśli rany i będą musieli pozostać kilka dni w** szpitalu.

Bandyci uprowadzili dwóch miljonerów

W niedzielę policja chicagowska została ponownie zaalarmowana zuchwałem porwaniem dwóch miljonerów chicagowskich, a mianowicie **Charlesa Orshela i Edgara Jarre,** którzy napadnięci zostali przez 4 zamachowców na tarasie prywatnej willi, w chwili, gdy byli zajęci grą w karty.

Bandyci zarzucili im worki na głowy i uprowadzili ich w samochodzie daleko za miasto, zostawiając na miejscu list do domowników, że uprowadzeni zostaną wypuszczeni na wolność za złożeniem okupu **w kwocie pół miljona dolarów. Dochodzenia policyjne za bandytami nie dały dotychczas żadnego rezultatu.**

W ROCZNICĘ ODKRYCIA AMERYKI. Z Rio de Janeiro, wystosowano z Ameryki specjalną prośbę do Ojca św. za pośrednictwem delegata papieskiego, Ks. Arcybiskupa Leopolda Ruiz y Flores, by Ojciec św. był łaskaw odprawić w dniu 12 października b. r. (jako w 441-szą rocznicę odkrycia Ameryki) w bazylice św. Piotra w Rzymie uroczystą Mszę św. pontyfikalną **na intencję uproszenia bratniej zgody i miłości chrześcijańskiej, wśród narodów „nowego świata".** Prośbę powyższą podpisali, obok Ks. Kardynała Arcybiskupa z Rio de Janeiro — **wszyscy arcybiskupi i biskupi amerykańscy.** (KAP.).

ZASTRZELONY PRZEZ SZTURMOWCÓW. W miejscowości Leverhusen w Niemczech zastrzelony został przez szturmowców **bezrobotny Jaśkowiak.** Według biura Conti Jaśkowiak zatrzymany przez kilku szturmowców zajął groźną postawę wobec czego jeden ze szturmowców chcąc uprzedzić atak strzelił do Jaśkowiaka kładąc go trupem na miejscu.

ZGON SOBOWTÓRA PAGANINIEGO. Na Maderze zmarł niedawno sobowtór Paganiniego, sławnego skrzypka włoskiego. Nazywał się Walter Reller. Skrzypek bez talentu — Walter Reller — we wszystkiem naśladował Paganiniego, ubierał się jak znakomity artysta i kopjując jego ruchy. **Jednak talentu podrobić nie można.** To też publiczność nie zwracając uwagi na wszystkie podobieństwa, **wygwizdywała Waltera Rellera na jego koncertach.** Cierpiąc **na** tem mocno, sobowtór Paganiniego wyjechał **na** wyspę Maderę, tam **połamał swoje skrzypce na kawałki** i włożył je w szkatułkę, którą znaleziono po śmierci w jego pościeli.

17.000 ROWERÓW ZNISZCZĄ W SOWIETACH. Na podstawie rozkazu komisarza ludowego dla lekkiego przemysłu, skonfiskowano w jednej z sowieckich fabryk 17.000 rowerów. Konfiskata została uzasadniona tem, że **rowery zostały sporządzone ze złego materiału i były niebezpieczne dla życia ludzkiego.** Szkoda wynosi ćwierć miljona rubli. Dyrektorowie fabryki zostali aresztowani.

Teatr.

Konkurs na utwór teatralny.

Dyrekcja teatru Słowiańskiego, niedawno **powstałego** w Warszawie, ogłasza konkurs na **utwór** teatralny na następujących warunkach: **a) w utworze tym** winien być przedstawiony **fragment historyczny** z obrony kilku narodów **słowiańskich** przed najazdem wrogów lub niewolą (niesłowian), b) utwór powinien sugerować **ideę złączenia się pobratymczych** narodów **słowiańskich** przy zachowaniu ich autonomji politycznej. Utwór ten winien być **napisany przez słowianina** (narodowość obojętna).

Do jury zaproszonych zostało szereg wybitnych znawców literatury i sztuki słowiańskiej. Szczegółowe warunki konkursu otrzymać można w sekretarjacie teatru Słowiańskiego. Warszawa, ul. Traugutta 3.

Ruch wydawniczy

„MYŚL NARODOWA“. Pomimo pory wakacyjnej, która jest kryzysem dla ruchu umysłowego, „Myśl Narodowa“ wychodzi regularnie, zawsze przepełniona ciekawemi artykułami. Od paru tygodni prasa przytacza urywki sensacyjnych rewelacyj „Myśli Narodowej“ o masonerji gospodarującej w Polsce. W ostatnim zeszycie (Nr. 32) ukazał się dalszy ciąg, traktujący o wolnomyślicielach i bezbożnikach. Artykuł wstępny pt. „Ideologja biurokracji“ W. Zaleskiego, narzuca się uwadze swoją aktualnością. W szeregu artykułów literackich na pierwsze miejsce wybija się rozprawa M. Pawlikowskiego z Medyki o „Królu Duchu“. Któż nie przeczyta jednym tchem dwu znakomitych feljetonów: Z. Wasilewskiego i A. Nowaczyńskiego? Pierwszy z nich rozstrzasa z ironją walkę obecnego systemu pomajowego z pierwiastkiem „Narodu“, ilustrując szeregiem faktów z ostatniego tygodnia. Znakomita jest „Ofensywa“ Nowaczyńskiego o pisarzu Ewersie.

Rzeczy ciekawe

Najniższe temperatury powietrza na największych wysokościach.

Przy pomocy balonów sond, które po zaopatrzeniu w przyrządy samopiszące wysyłane są w wyższe rejony powietrzne, stwierdzono, że temperatura powietrza staje się coraz niższa, im wyżej wznoszą się balony. Już w r. 1902 stwierdzono, że na wysokości ok. 11 km. wzrost zimna ustaje i że w stratosferze temperatura utrzymuje się na 55 stopniach poniżej zera. Ale i na tej wysokości zdarzają się wahania temperatury. Tak więc na wysokości 15½ km. stwierdzono temperaturę 92 stopni poniżej zera, a działo się to bynajmniej nie pod biegunem północnym, lecz nad miastem Batawja na wyspie Jawie, pod równikiem, w miejscowości, gdzie panują upały tropikalne. Natomiast na wysokości 26 km. stwierdzono znowuż temperaturę 55 stopni poniżej zera, a zatem temperaturę wyższą. Dzisiaj przeważa pogląd, iż na wysokości 80 km. panuje temperatura nieco niższa od zera.

Niskie temperatury na znacznych wysokościach zaobserwowali już oddawna badacze na szczytach gór. Na szczycie góry Mac Kinley na Alasce np. turysta angielski Stuck, na wysokości 4570 mtr. włożył termometr do szkatułki drewnianej, którą tam zostawił w bezpiecznem miejscu. Po 19-tu latach odnaleziono termometr Stuck'a i odczytano zeń, iż temperatura wynosiła poniżej 73 stopni.

50-lecie urodzin dyktatora Włoch.



29 lipca w 1883 r. urodził się Mussolini. 50 rocznicę jego urodzin Włochy będą obchodzić niezwykle uroczyście. Już teraz ozdobiono flagami dom w małej miejscowości Predappio koło Forli, gdzie urodził się „duce“.

Sport.

Wieczorek bije rekord Polski w pięcioboju.

Doskonały wieloboista wileński Wieczorek ustanowił w niedzielę w Wilnie **nowy rekord Polski w pięcioboju, osiągając 3832,355 punktów. Dotychczasowy rekord również** należał do Wieczorka i wynosił 3828,995 punktów.

W poszczególnych konkurencjach Wieczorek osiągnął następujące wyniki: Skok w dal — 693, rzut oszczepem — 51.88, rzut dyskiem — 40.13, 200 m. — 23.5 sek., 1500 m. — 4:58.5 sek.

Francuzi triumfatorami biegu „Tour de France”.

W niedzielę zakończył się w Paryżu bieg dokoła Francji „Tour de France“, rozegrany w 23 etapach na przestrzeni **4.395 km.** W kwalifikacji indywidualnej wygrał bieg Francuz, **Speicher** w czasie **147 godzin, 57 minut i 37 sekund.** W klasyfikacji **zespołowej** pierwsze miejsce **zajęła również Francja,** 2) Belgja, 3) Niemcy, 4) Szwajcarja.

Pływackie mistrzostwa Polski w Krakowie.

Zawody główne w pływaniu o mistrzostwa Polski odbędą się w Krakowie w dniach 13—15 **sierpnia.** Organizatorem będzie „Cracovia“.

Jedynie konkurencja skoków wieżowych odbędzie się w Warszawie na pływalni Legji w dniach 5—6 sierpnia b. r., w ramach meczu Warszawa—Śląsk.

Zawody mistrzowskie odbędą się w dwóch klasach, mistrzowskiej i pierwszej.

NOWY REKORD POLSKI W PŁYWANIU.

W niedzielę w **Międzychodzie** pod Poznaniem sztafeta „Unji“ pobiła **rekord Polski w biegu 4x100 mtr. stylem klasycznym.** „Unja“ startowała w składzie: Wesołowski, Kaniowski, Matecki i Stanek. Dawny rekord należał do tego samego klubu.

LEGJA REMISUJE Z HAKOAHEM WIEDEŃSKIM.

W niedzielę na stadjonie „Legji“ w Warszawie odbył się drugi mecz wiedeńskiego „Hakoahu“, z okazji dnia WOZPN. Przeciwnikiem wiedeńczyków była „Legja“. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Do przerwy prowadziła Legja 3:2.

ZAKAZ ODBYCIA „MAKABIADY” W RUMUNJI.

W Rumunji w **Czerniowcach** miała się odbyć w sierpniu letnia „Makabiada“ w której miała wziąć udział również reprezentacja żydów z Polski. Tymczasem władze rumuńskie wydały zakaz urządzenia igrzysk. Powodem zakazu ma być obawa przed antyżydowskiemi demonstracjami.

———o———

NOWE REKORDY ŚWIATOWE PAŃ W PŁYWANIU. Słynna pływaczka amerykańska, **Eleonora Holm,** mistrzyni olimpijska i świata ustanowiła w tych dniach nowy rekord w pływaniu na 220 yardów stylem grzbietowym w czasie 2:57.2 sek. Jest to wynik lepszy o 0.6 sek. od poprzedniego rekordu, który również należał do Holm.

Inna znana pływaczka amerykańska, **Eleonora Kigth,** ustanowiła rekord światowy na 440 yardów stylem dowolnym w czasie 5:33.6 sek. Poprzedni rekord należał do **Heleny Madison** z czasem 5:39.0 sek.

LWÓW ZWYCIĘŻA CZERNIOWCE 3:0. Rewanżowy mecz piłkarski we Lwowie pomiędzy reprezentacjami **Lwowa i Czerniowiec** zakończył się zdecydowanem **zwycięstwem** Lwowa **w stosunku 3:0 (1:0).** Lwów wystąpił w osłabionym składzie. Dwie bramki strzelił Matjas, a trzecia padła ze strzału samobójczego.

O WEJŚCIE DO LIGI. W meczu piłkarskim o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem okręgu wołyńskiego „Hasmoneą“ z Równego a mistrzem okręgu lubelskiego „Strzelcem“ z Siedlec zwyciężyła Hasmonea 3:2 (2:0).

LWÓW NIEMA JESZCZE MISTRZA KLASY A. We Lwowie rozegrany został mecz rewanżowy o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego pomiędzy mistrzami grup „Lechją“ a „Polonją“ przemyską. Zawody przyniosły i tym razem wynik remisowy 2:2 (2:0). O mistrzostwie zadecyduje więc trzeci mecz wyznaczony na najbliższą niedzielę.

O Stwoszu głucho...

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy następujące uwagi:

Rok bieżący jest rokiem Wita Stwosza: upływa czterysta lat od jego śmierci. A wydała go ziemia polska — urodził się w Krakowie. W ostatniem ćwierćwieczu ubiegłego stulecia Niemcy podjęli rozległą i systematyczną akcję w celu przywłaszczenia sobie Stwosza, z tego jakoby powodu, że według nich Stwosz był Niemcem. Znana to zachłanność germańska. Nawet w Dantem dopatrzyli się swojaka — twarz, powiadają, germańska. Śmiano się z tych pretensyj na całym chyba świecie. Ale uroszczenia w stosunku do Polski nie tak łatwo było zwalczać przed wojną. Stasiak podjął odważną i śmiałą obronę polskości Stwosza. Całe życie swoje poświęcił tej sprawie. I wygrał. Pobudził przedewszystkiem naszą opinję do czujności.

Teraz, mając własne państwo, święcić będziemy rocznicę Stwosza, genjalnego artysty-Polaka. Powinna o tem pamiętać nasza propaganda. Cóż za wyborna okazja. Gdybyż się nadarzyła Czechom, Niemcom lub żydom! Cały świat byłby zarzucony wiadomościami o artyście, a przy sposobności o narodzie, do którego on należy. Mielibyśmy w najrozmaitszych czasopismach i dziennikach artykuły, roztrząsania, przyczynki. A przytem szereg publikacyj w różnych językach. Ale w Polsce, o ile czegoś nie zrobi skromnemi zresztą środkami, inicjatywa prywatna, jak n. p. w sprawie Pomorza, to na urzędową propagandę liczyć nie sposób. Zresztą ta urzędowa propaganda znana jest z tego, że najlepszy pomysł, najlepszą inicjatywę, może jedynie zwichnąć, albo tak ją unieruchomić, żeby nie ujrzała światła dziennego.

Oto prof. historji sztuki, Wincenty Trojanowski, niezwykły przytem artysta, którego dzieła posiadają muzea Paryża, Brukseli, Londynu, Hagi, Berlina, napisał źródłową i cenną pracę o Wicie Stwoszu. Nie korzystając z żadnych subsydjów, włożył w dociekania swe nietylko trud żywota, ale wiele czasu i własnych pieniędzy. Praca jego, czytana w rękopisie na jednem z posiedzeń Akademji Francuskiej, spotkała się z oceną bardzo przychylną.

Miała być wydrukowana po francusku („Wit Stwosz et les sources de son art. Edition française avec 77 illustrations dans le texte“) i po polsku. Druk rozpoczęto, uzyskawszy przyrzeczenie pewnego zasiłku w MSZ. Dzieło to, prostując wiele fałszów, narzuconych przez naukę niemiecką, miało się ukazać w roku 1928. Nieszczęście chciało, że Trojanowski zmarł nagle, podczas korekty dzieła. I oto zdarza się rzecz, możliwa jedynie w Polsce. Autor umarł, więc sprawa skończona. Że dzieło jest w druku i w korektach, że MSZ. przyrzekło zasiłek, że książka Trojanowskiego o Wicie Stwoszu jest rewelacją, że w roku rocznicowym dać może znakomity sukurs w zakresie propagandy — nikogo to nie obchodzi. Plansze wydrukowane leżą w składach drukarni. Wydawca jest podobno bezradny, nie ma pieniędzy, czy nie umie ich wydostać, a MSZ. dawno zapomniało, że kiedykolwiek coś przyrzekało. Trwa to już pięć lat.

Takie praktyki są niedopuszczalne; jest to lekkomyślne marnowanie dorobku narodowego. A przytem jakieś dziwne, niefrasobliwe wyrzekanie się znakomitego środka propagandy.

Zatłamszenie w ten sposób pracy Trojanowskiego o Wicie Stwoszu może przynieść korzyść tylko Niemcom, jedynie oni mogą być zadowoleni z tego, że „Wit Stwosz et les sources de son art“, nie może ujrzeć światła dziennego.

Mamy w Polsce t. zw. Fundusz Kultury Narodowej, który różnych artystów plastyków wysyła na studja zagranicę, co w r. 1928-31 kosztowało ok. 180.000 złotych; departament sztuki w ministerstwie oświaty daje zasiłki na różne cele artystyczne, a niektóre imprezy były nawet bardzo kosztowne. Są inne też instytucje państwowe i społeczne, opiekujące się sztuką polską. Czyż żadna nie zainteresuje się tem nieprawdopodobnem a jednak prawdziwem zaprzepaszczeniem polskiego dorobku?

Czyż w czterechsetną rocznicę śmierci Wita Stwosza, genjalnego rzeźbiarza, który jest chlubą naszą, nikogo w Polsce nie obchodzi, że w składach drukarni leży niedokończone z braku pieniędzy dzieło o Stwoszu, które w Akademji Francuskiej spotkało się z najżyczliwszem przyjęciem. A czyż tak wiele potrzeba tych pieniędzy?

Kiedyż głos zabiorą artyści polscy i nauka polska? Czy znajdzie się wreszcie ktoś, ktoby zmienił ten stan rzeczy, którego inaczej nazwać nie można, jak — skandalem?

WŁADYSŁAW WOLERT.

Humor.

Na brzegu jeziora. — Pan Krupski przechadza się na brzegu jeziora. Niedaleko widzi starego mężczyznę wraz z małym chłopcem, zajętym łowieniem ryb.

Nagle chłopiec traci równowagę i wpada do wody. Stary bez namysłu wskakuje za nim i po chwili szczęśliwie wyciąga go z wody. Pan Krupski, niezwykle wzruszony, podchodzi do starca i gratuluje mu:

— Bardzo szlachetnie pan postąpił, narażając swe życie dla ratowania tego dziecka.

— Trudno, nie miałem innego wyboru, ten bachor miał przecież wszystkie glisty w kieszeni.

Zakaz. — Tutaj jest napisane, że każdy, kto wejdzie na trawnik musi zapłacić 20 groszy kary. Dlaczego naznaczyliście karę tak niską?

— Bo inaczej nikt nie wchodziłby na trawnik.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 25: św. Jakóba ap.
Środa 26: św. Anny, matki N. M. P.
Środa 26: wschód słońca o godz. 4.10, zachód o godz. 20.02.

OSOBISTE. Starosta grodzki w Krakowie, p. Wład. Palosz, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

FATALNY UPADEK ZE SCHODÓW. Wczoraj w nocy Marja Enymakówna lat 22, służąca Zwierzyniecka 14) schodząc po klatce schodowej na dół, nagle zasłabła, przyczem upadając na schody doznała złamania kręgosłupa. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł Hrymakównę do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

PORZUCENIE DZIECKA. Nieznana kobieta pozostawiła wczoraj wieczorem na chodniku przy ul. Skawińskiej naprzeciw szpitala żydowskiego chorą dziewczynę w wieku około lat 2. poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Dziecko umieszczono w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a za matką wszczęto poszukiwania.

WŁAMANIE DO BIUR TOW. LEKARSKIEGO. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano włamania do biura Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4. Sprawca dostał się do budynku z podwórza przez okno. Po wtargnięciu do lokalu porozbijał biurko; narazie nie ustalono, co zostało skradzione.

KRADZIEŻ SKLEPOWA. S. Schmür, właśc. sklepu cukiernicz. przy ul. Wielopole zgłosił, że 23 bm. nieznany sprawca dostał się do jego sklepu przez otwarte górne okno i skradł z niezamkniętej szuflady około 200 zł. oraz 2 kg. czekolady.

AUTO NA CHODNIKU LINJI A-B. W ub. niedzielę w nocy w Rynku gł. na linji A—B. kierowca taksówki z powodu nieostrożnej jazdy wjechał na chodnik i zniszczył rosnące tam drzewko. Drzewko zostało wyrwane z korzeniami.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZWIEDZANIE STAROŻYTNYCH ZABYTKÓW STRADOMIA, kościołów św. Bernarda (OO. Bernardynów). Nawrócenia św. Pawła (Ks. Ks. Misjonarzy), reszt. kościoła św. Jadwigi Bożogrobców oraz odnowionego kościoła św. Agnieszki, odbędzie się we środę 26 b. m. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godzinie 3.45 przed kościołem OO. Bernardynów (pl. Bernardyński).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 25 VII wiecz.: „Fräulein doktor".
Środa 26 VII wiecz.: „Porwana narzeczona" Przedstawienie popularne, ceny zniżone.
Czwartek: „Fräulein Doktor".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Wtorek 25 VII wiecz.: „Romans". po raz ostatni — z udziałem Juljusza Osterwy.

Środa 26 VII wiecz.: „Spadł z księżyca". Po raz ostatni — gość. wystąpi Marjusz Maszyński.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Cud wilków".
WANDA: Gdy kobieta jest piękna (Lili Damita); Flip i Flap robią karjerę.
APOLLO: „Śmiech w piekle". W rolach gł. P. O'Brien i Glorja Stuart.
SZTUKA: Cohn i Kelly w tarapatach.
UCIECHA: Dlaczego zgrzeszyłam (Helen Hayes).
PROMIEŃ: „Szary dom" (w roli gł. Wallace Beery).
ATLANTIC: „Bracia Karamzow" według Dostojewskiego.
ADRJA: „Kapitan Walhan" (Gary Cooper).
SŁOŃCE: „Miljon" (Rene Claire).
BAGATELA: „Kobieto nie grzesz", w rolach głównych Louise Broks i Jean Bradin.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 24 do 27 bm. Film p. t.: „Karjera panny Dodo" (Harry Liedtke).

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚCI W KOŚCIELE ŚW. ANNY z okazji święta Patronki odbędą się we wtorek dnia 25 bm. Nieszpory o godz. 18. — W środę 26 bm. całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu od godz. 6—19. Msze św. o godz. 6, 7. 8, 9, o godz. 10 suma z kazaniem. o godz. 17 nieszpory z kazaniem i procesją.

NEKROLOGJA.

POGRZEB Ś. P. JÓZEFA DYBY, kierownika Księgarni Krakowskiej, odbył się wczoraj o godz. 5-ej popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim. Egzekwje przy zwłokach odprawił i kondukt żałobny prowadził ks. prałat St. Skoczyński, kanonik kapituły katedralnej, w otoczeniu licznego duchowieństwa. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele księgarstwa krakowskiego i liczni przyjaciele i znajomi ś. p. J. Dyby.

Córka króla szwedzkiego



Księżniczka Ingryda (pierwsza z lewej) i holenderska następczyni tronu Juljana (z prawej strony) przebywają od kilku dni w Londynie, wywołując zainteresowanie w kołach arystokracji londyńskiej. Chodzi mianowicie o cele matrymonjalne.

Zmiany ustawy o powsz. obowiązku wojskowym.

Prezydent m. Krakowa wydał ostatnio obwieszczenie w sprawie zmiany ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. W myśl zmienionej ustawy pracownik, zatrudniony w przedsiębiorstwie nieprzerwanie conajmniej od 6-ciu miesięcy, **nie może być zwolniony z pracy z powodu powołania do czynnej służby wojskowej.** Umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana również w **czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby.**

Pracownik nie może także otrzymać wypowiedzenia lub zwolnienia z pracy z powodu powołania do ćwiczeń i do służby wojskowej w razie mobilizacji lub ze względu na bezpieczeństwo państwa. Odnosi się to też do czasu między chwilą powołania a chwilą odbycia tych ćwiczeń, względnie służby.

Umowy, sprzeczne z powyższemi postanowieniami, oraz umowy, przewidujące wyraźnie lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę w związku z odbywaniem służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych, są z mocy samego prawa nieważne.

Wyjątek zachodzi, jeśli: 1. umowa ulega rozwiązaniu, w czasie służby wojskowej lub ćwiczeń **wskutek upływu czasu**, na który została zawarta, lub **wskutek ukończenia roboty**, dla wykonania której ją zawarto; 2) zakład pracy lub oddział jego, w którym pracownik odbywał służbę, **został zlikwidowany**; jeśli 3. w zakładzie pracy **zmieniono technikę produkcji**, przez co rodzaj pracy, wykonywany przez pracownika, odpadł; jeśli 4. umowę rozwiązano **z winy pracownika**; 5. jeśli pracownik po ukończeniu służby wojskowej lub ćwiczeń **nie stawił się do pracy** przez 2 tygodnie; 6. jeśli pracownik w czasie ćwiczeń wojskowych skazany **został** za przestępstwo z chęci zysku, lub na karę więzienia ponad 3 miesiące.

Sprawa wynagrodzenia za czas służby wojskowej i ćwiczeń uregulowana jest osobnemi przepisami prawnemi.

Zespół teatru krakowskiego

wybiera się do Lwowa na gościnne występy.

W odpowiedzi na gościnę Teatru Lwowskiego pod dyrekcją Wilama Horzycy w Krakowie, udaje się Miejski Teatr Krakowski pod dyrekcją Juljusza Osterwy na gościnne występy we Lwowie. Na repertuar gościnnych występów złożą się ważniejsze pozycje repertuarowe teatru krakowskiego z ubiegłego sezonu, wyłączone w roku bieżącym z repertuaru teatru lwowskiego. Gościnne występy krakowskiego Teatru Miejskiego we Lwowie otworzy „Uciekła mi przepióreczka..." St. Żeromskiego; jedna z czołowych sztuk Polski współczesnej, odrodzonej, z kreacją Juljusza Osterwy w roli Przełęckiego oraz J. Karbowskiego w roli Smugonia i Stan. Kosteckiej jako Smugoniowej. Zkolei na scenie lwowskiej ukaże się „Egipska pszenica" Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej), następnie ukaże się „Romans" Sheldona, oraz komedja Szekspira „Co tylko chcecie" („Wieczór trzech króli") w nowem opracowaniu scenicznem T. Białkowskiego.

W ten sposób, dzięki wzajemnej wymianie gościnnych występów pomiędzy obydwoma teatrami, odbyła się tak pożyteczna wymiana zdobyczy teatralnych Krakowa i Lwowa. Zespół teatru krakowskiego rozpocznie cykl gościnnych występów we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego już w sobotę bież. tygodnia, t. j. 29 bm. po zakończeniu swego pobytu w Krynicy.

Utworzenie sądu grodzkiego w Zakopanem.

Jak się dowiadujemy z pisma p. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zostaje utworzony w okręgu Sądu okręgowego w Nowym Sączu z dniem 1 sierpnia br. Sąd grodzki w Zakopanem z wyłączonych równocześnie z okręgu Sądu grodzkiego w Nowym Targu gmin: Brzegi, Bukowina, Kościelisko, Murzasichle, Poronin, Zakopane i Zubsuche.

O udostępnienie Lasu Wolskiego.

Z grona naszych Czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Od czasu do czasu, na łamach krakowskich dzienników porusza się sprawę propagandy wycieczek podmiejskich i konieczność spopularyzowania parku ludowego „Las Wolski" dla swoich i obcych. Na przeszkodzie tego spopularyzowania stoją pewne braki, które jednak przy dobrej woli odnośnych czynników, łatwo dałyby się usunąć. Do tych braków zaliczyć możemy przedewszystkiem brak dostatecznej ilości tabliczek orjentacyjnych, a zwłaszcza przy mniejszych bocznych chodnikach, rażący **brak broszury-przewodnika z planem całego parku**, brak koszów na papiery i śmieci, brak ustępów i in.

Krakowianie — nie mówiąc o obcych — po zejściu w las mniejszą drożyną (chodnikiem) — bardzo często tracą orjentację i marnują czas na wyszukanie właściwej ścieżki — zniechęcając się wogóle do poznania tego uroczego, pełnego zieleni, parku.

Obowiązkiem zatem odnośnych czynników jest **udostępnienie** w najszerszym zakresie mieszkańcom Krakowa parku dla celów wycieczkowych. Wykonanie tego obowiązku nie będzie połączone z wielkiemi wydatkami. Koszta zaś np. wydania przewodnika z planem parku (z objaśnieniami) — łącznie z lasem bielańskim i wskazówkami wejścia do parku z którejkolwiek strony (wsi sąsiednich), w ciągu krótkiego czasu zwrócą się sowicie, a przewodnik taki stanowić będzie napewno znakomitą reklamę dla parku i jego osobliwości.

Wkońcu należałoby także rychło pomyśleć o przebudowie, a przynajmniej **naprawie wąskiego i stromego chodnika do parku** od strony Wisły, względnie od końcowej stacji miejskiego autobusu „Salwator—Las Wolski". Stan dzisiejszy tego chodnika pełnego kamieni, rumowiska i wybojów może nawet gorliwego zwolennika wycieczek podmiejskich odstraszyć od zwiedzenia Lasku Wolskiego. A możeby odnośne czynniki zechciały zastanowić się nad urządzeniem nietylko wygodniejszego chodnika, ale nawet dojazdu ze względu na leciwe osoby, kobiety i dzieci, a zwłaszcza obcych turystów?!

Również z uwagi na kryzys, aktualną staje się kwestja **zniżki cen biletów miejskich tramwajów i autobusów** — bodaj w dnie świąteczne, na **wzór popularnych pociągów wycieczkowych** — aby wieloosobowym rodzinom urzędniczym i robotniczym umożliwić korzystanie z taniego przejazdu do Parku ludowego i świeżego tam powietrza. Tylko w ten sposób odpowiedziałby on swemu wielkiemu zadaniu i tylko w ten sposób zdobędzie on sobie nazwę Parku Ludowego — nie gołosłownie, lecz zgodnie z rzeczywistością.

J. Cieplik.

Pielgrzymka do grobu bł. Jana z Dukli

i cudownego obrazu Matki Boskiej we Lwowie.

Z okazji 200-nej rocznicy beatyfikacji błog. Jana z Dukli organizuje Liga Katolicka w Katowicach tanią pielgrzymkę do Lwowa w czasie od 12—15 sierpnia włącznie. Poza udziałem w uroczystościach ku czci błog. Jana z Dukli w kościele OO. Bernardynów oraz złożeniem hołdu Matce Boskiej w katedrze, zwiedzą pielgrzymi miasto Lwów, jego świątynie i inne zabytki historyczne. Ponadto wezmą udział w pięknej wycieczce do Żółkwi, gdzie zobaczą pamiątki po królu Sobieskim i hetmanie Żółkiewskim.

Koszta pielgrzymki wynoszą: III klasą — zł. 23.50, II klasą — zł. 32. Podróż odbędzie się wygodnemi wagonami pulmanowskiemi, miejsca w wagonach numerowane. Noclegi w klasztorach i hotelach po 1, 2, 3 i 4 zł. Wyżywienie po 2.50 i 3 zł. można przy zgłoszeniu zamówić. Ostateczny termin zgłoszeń do 31-go lipca br. — Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje: **Liga Katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego** 58, tel. 13-30, PKO Nr. 307.698.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

NA BURSĘ KS. KUZNOWICZA A. W. zł 2.
DLA P. KIELISZKA N. N. zł 3.

Z sali sądowej.

Zuchwała banda złodziejska przed sądem

Na ławie oskarżonych tut. Sądu Okręgowego zasiadło wczoraj 4-ch złodziei: 24-letni L. Dyląg, M. Urszyc, Weicenbaum i Nawrot. Wprawdzie wyłączono sprawę dwu pierwszych oskarżonych i wyrok zapadł tylko na Weicenbauma i Nawrota, jednak przestępstwa wszystkich czterech wiążą się poniekąd ze sobą.

W połowie marca 1931 roku dokonało dwu sprawców włamania do Kasy Stefczyka i do Urzędu parafjalnego w Krzęcinie. Złodzieje jednak natrafili na pustki w kasie. Stwierdzono, że włamania dopuścili się Dyląg i Urszyc. Gdy w pewien czas później policjant zobaczył ich w Krakowie na ul. Kalwaryjskiej i zatrzymał ich, Urszyc wyrwał się i uciekł. Dyląg zaś strzelił do policjanta i byłby również niechybnie uciekł, gdyby nie pomoc przechodniów, którzy zatrzymali opryszka. Strzał był na szczęście chybiony.

Niedługo potem wpadł w ręce policji Urszyc. I ten w czasie aresztowania użył broni palnej, na szczęście bez złych skutków. Obu złoczyńców osadzono w więzieniu w Bielsku.

O losie swych kompanów dowiedzieli się „koledzy po fachu" Weicenbaum i Nawrot. Postanowili oni za wszelką cenę uwolnić towarzyszy z więzienia. W tym celu ruszyli z Krakowa do Bielska bogato zaopatrzeni w rozmaite narzędzia. Policja zawczasu dowiedziała się o tej wyprawie i zawiadomiła komendę bielską o planowanym zamachu. To też na dworcu w Bielsku Weicenbaum i Nawrot zostali aresztowani. Znaleziono przy nich różne narzędzia do włamań, pilniki, truciznę od uśmiercenia psów i t. d.

Po wyłączeniu sprawy Dyląga i Urszyca zajęto się na wczorajszej rozprawie dwoma dalszymi oskarżonymi. Trybunał po naradzie skazał osk. Weicenbauma na 1 rok więzienia z zaliczeniem 6-miesięcznego aresztu śledczego, Nawrot zaś otrzymał 6 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr. **Partyka**, wotowali dr. Horski i dr. Żmuda, oskarżał prokurator dr. **Panek**.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Życie gospodarcze.

Z tragedji naszych wychodźców.

Buenos Aires. Polska prasa, wychodząca na terenie Argentyny, od szeregu już miesięcy rozpisuje się o oszukańczej aferze, której ofiarą padło wielu emigrantów wyjeżdżających do Argentyny. Firma „Ing. Palaccio y P. Cukierman" werbowała emigrantów, pobierając od **nich zadatek po 130 dolarów**, i wywoziła ich **na tereny kamienisto-piaszczyste** powincji argentyńskiej **Cordoba, niezdatne** do użytku. Skargi poszkodowanych wychodźców spowodowały interwencję ze strony władz i poselstwa polskiego. **Opiekunem firmy Cukierman** — jak podaje prasa — **był b. radca emigracyjny Michał Pankiewicz**, o którym w swoim czasie pisał KAP, jako o protektorze różnych sekciarzy, starających się rozbić jedność wyznaniową Polonji argentyńskiej.

Pisząc o aferze firmy „Cukierman" „Kurjer Polski w Argentynie" z dn. 29 u. m. kończy taką uwagą:

„Kolonizacyjne zapędy p. Pankiewicza datowały się od tragicznej afery peruwiańskiej. Karygodna lekkomyślność i ignorancja objawiły się również przy organizowaniu osadnictwa w Misiones i Cordoba. Dzisiaj trzeba naprawić te błędy i ratować emigrantów polskich zagrożonych eksmisją, jeżeli pomoc nie nadejdzie w porę.

Szkodliwe eksperymenty, dokonane przez p. Pankiewicza na ciele Kolonji naszej, świadczą najlepiej, że w wyborze urzędników wysyłanych zagranicę należy być ostrożnym i wymagającym". (KAP).

Konfekcja polska do Francji.

W wyniku długotrwałych rokowań przyznany został przez Francję nowy kontyngent na konfekcję polską na trzeci kwartał b. r. w ogólnej wysokości 10.255 kg.

Eksporterzy łódzcy sądzili, że w ten sposób załatwiona zostanie wymagająca ostatecznej decyzji sprawa odzieży polskiej, **która od paru miesięcy znajduje się na komorach celnych we Francji.** Jak się jednak okazuje, porozumienie w sprawie nowych kontyngentów na konfekcję polską nie obejmuje transportów, **znajdujących się na komorach celnych we Francji, gdyż w tej sprawie podjęte będą dalsze rokowania celem zawarcia odrębnego porozumienia.**

W każdym razie przyznanie Polsce nowych kontyngentów na konfekcję przyczyni się do wzmożenia eksportu odzieży polskiej do Francji, **która była chłonnym rynkiem dla włókiennictwa polskiego, zwłaszcza ostatnio w związku z bojkotem szeregu artykułów włókienniczych, importowanych dotychczas z Niemiec, jak np. pończoch i wyrobów trykotażowo-dzianych.**

Sankcje karne za przekroczenie ustawy o ubezpieczeniach.

Ogłoszona ostatnio ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca b. r. przewiduje szereg sankcyj karnych za przekroczenia poszczególnych postanowień tej ustawy.

Postanowienia karne ustawy przewidują m. in., że pracodawca, który w przepisowym terminie nie dopełni **obowiązku zgłoszenia pracownika**, przewidzianego ustawą, wydanemi na jej podstawie rozporządzeniami, lub statutami instytucyj ubezpieczeń społecznych, **podlega karze grzywny do 500 zł.** Pracodawca, który w zgłoszeniach, listach płac lub wykazach podaje nieprawdziwe dane, podlega karze grzywny **do 3.000 zł.** Za niewpłacenie w terminie części składek, przypadających od pracodawcy za zatrudnionych u niego pracowników, grozi **odpowiedzialność karna z art. 58 prawa o wykroczeniach**, niezależnie od obowiązku uiszczenia potrąconych kwot wraz z odsetkami. Pracodawca, który zmusza zatrudnionych u siebie pracowników do ukrywania swego stosunku pracy przed instytucjami ubezpieczeń społecznych, podlega karze **aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.**

Pawilon Polski na wystawie w Metzu.

W czasie od 23 września do 9 października b. r. odbędą się w Metzu Międzynarodowe Targi, na których zostanie urządzony specjalny pawilon „Przyjaciół Francji". Polskie stoisko da okazję polskiej wytwórczości nawiązania bezpośredniego kontaktu z odbiorcami francuskimi. Zasięg terytorjalny Międzynarodowej Wystawy-Targów w Metzu obejmuje całą wschodnią Francję wraz z Zagłębiem Saary i Luksemburg. Urządzeniem pawilonu polskiego zajął się komitet organizacyjny w Strasburgu. Bliższych informacyj udziela zainteresowanym Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie, ul. Długa 1.

UJEMNE SALDO HANDLU ZAGR. STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Donoszą z Waszyngtonu, że ogłoszony wczoraj bilans handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych A. P. **wykazuje po raz pierwszy od sierpnia 1931 saldo ujemne w wysokości — 2,100.000 dolarów.** Eksport w czerwcu osiągnął 119,9 milj. dol., import 122 milj. dol.

Walka o przestrzeganie spoczynku niedzielnego.

Organizacje cechowe rzemiosła piekarskiego podjęły energiczną akcję przeciwko naruszaniu spoczynku niedzielnego przez niektóre, zwłaszcza żydowskie piekarnie w większych miastach. Pomimo bowiem, że istnieje ustawowy zakaz pracy w niedziele i święta, zakorzenił się od dłuższego czasu zwyczaj, iż z żydowskich dzielnic rozwożono na całe miasto pieczywo w dni świąteczne, skutkiem czego piekarnie chrześcijańskie, stosujące się do przepisów ustawowych i do nakazów religijnych, znalazły się w gorszej sytuacji, zagrożone nielojalną konkurencją żydowską. Temu stanowi rzeczy położy kres — jak można mieć nadzieję — akcja prowadzona przez cechy piekarskie wspólnie z inspektorami pracy. We Lwowie przeprowadza się w nocy z soboty na niedziele ścisłą ilustrację piekarń i w wyniku dotychczasowych kontroli stwierdzono, że w katolickich piekarniach ani w jednym wypadku nie pracowano w niedziele, natomiast w kilkunastu piekarniach żydowskich stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż przekroczyły one zakaz wykonywania niedzielnego wypieku pieczywa. Lwowski inspektorat pracy stwierdził, że wielu piekarzy żydowskich nietylko łamie przepisy ustawy, ale ostrzega jeszcze podajemnie sąsiednie piekarnie, że w danej okolicy odbywa się kontrola. Okazało się ponadto, że sprzedawano chleb o niższej wadze od przepisanej i niezaopatrzony kartkami firmowemi, ażeby w ten sposób uniknąć dochodzeń. Winni będą pociągnięci oczywiście do odpowiedzialności.

W Krakowie akcja ta polega dotychczas na wniesieniu memorjału do władz, w którym chrześcijański cech piekarzy apeluje o interwencję przeciwko naruszaniu ustawowego spoczynku niedzielnego.

W Warszawie, tamtejsze starostwo grodzkie zlikwidowało w ostatnich dniach 10 piekarń, których warunki sanitarne nie odpowiadały najprymitywniejszym wymogom. Jest to fragment akcji porządkowania piekarń w związku z zarządzoną ich mechanizacją.

Gruntowne uporządkowanie stosunków w rzemiośle piekarskim leży niewątpliwie w interesie szerokich sfer społeczeństwa, a akcja przeciwko naruszaniu spoczynku niedzielnego przez żydowskie, pokątne piekarnie, zasługuje na bezwzględne poparcie. Żydzi muszą zrozumieć, że zarówno w tej jak i w innych dziedzinach nie jest dopuszczalnem łamanie przepisów ustawowych, wypływających z przekonań olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

Demonstracyjny strajk murarzy w Krakowie.

W dniu wczoraj-szym rozpoczął się w Krakowie demonstracyjny strajk robotników murarskich na tle zarobkowem. Przyczyną zatargu było wypowiedzenie przez pracodawców umowy zbiorowej, zawartej na przeciąg 4-ech tygodni w czerwcu b. r. po długotrwałym podówczas strajku murarzy. Umowę tę wypowiedziano z dniem 1 sierpnia. Przewidywała ona wynagrodzenie dla kwalifikowanego murarza w wysokości 1.39 zł. za godzinę. Wielu pracodawców nie stosowało jej jednak w praktyce uważając tę stawkę za zbyt wysoką a gdy ze strony inspekcji pracy nadeszły napomnienia i zagrożenie karami za nieprzestrzeganie cennika, pracodawcy postanowili umowę wypowiedzieć, z zamiarem obniżenia taryfy w nowej umowie. Robotnicy murarscy odpowiedzieli na wypowiedzenie umowy strajkiem demonstracyjnym domagając się utrzymania dotychczasowej umowy zbiorowej. Strajk potrwa przypuszczalnie kilka dni. Inspektorat pracy podjął już interwencję dla zlikwidowania zatargu, skutkiem którego stanęły wszystkie roboty budowlane na terenie Krakowa.

Odciążanie skarbu państwa kosztem samorządów.

PROJEKT PRZEKAZANIA SAMORZĄDOM NIEKTÓRYCH DRÓG PAŃSTWOWYCH.

Władze państwowe opracowały projekt przekazania samorządom od nowego roku budżetowego dróg państwowych. W myśl tego projektu w zarządzie na utrzymaniu Państwa pozostałyby tylko główne magistrale komunikacyjne prowadzące od Warszawy do granic państwa. Wszystkie **natomiast inne mniej ważne drogi utrzymywane dotychczas przez państwo, mają być przekazane samorządom.**

Samorządy w Polsce utrzymują obecnie około 33 tysięcy km. dróg powiatowych i wydają na ten cel około 40 milj. złotych rocznie. Suma ta nie pokrywa istotnych potrzeb, związanych z należytym utrzymaniem dróg samorządowych. Według obliczeń, na utrzymanie w normalnym stanie mostów i dróg powiatowych, potrzeba rocznie około 65 miljonów złotych.

Przekazanie części dróg państwowych samorządom, musiałoby znacznie zwiększyć wydatki samorządów na drogi, a to tembardziej, że większość dróg państwowych znajduje się w zaniedbaniu i doprowadzenie ich do normalnego stanu użytkowego, wymagać musi dużych nakładów pieniężnych. Utrzymanie i należyta konserwacja mostów i dróg państwowych wymaga corocznego wydatku w sumie około 50 milj. zł. W roku budżetowym 1932-33 Państwo wydało na utrzymanie dróg kwoty minimalne, w obecnym zaś roku budżetowym uwaga władz państwowych skierowana jest głównie na drogi magistralne. Samorządy lękają się wielkich wydatków, jakie musiałyby je obciążyć po przejęciu niektórych dróg państwowych.

DOLARÓWKI BĘDĄ WYPŁACONE PO KURSIE 1 DOLAR 8.91.

Bank Polski wyjaśnia, iż klauzula przeliczeniowa premji od 4-procentowej pożyczki dolarowej wynosi nadal 1 dolar — zł. 8.91.

Również za kupony bieżące oblicza się według stałego kursu 1 dolar — 8.90.

ZWOLNIENIE OD OPŁAT STEMPLOWYCH.

Minister skarbu zarządził, iż od opłat stemplowych wolne są weksle, wystawione lub akceptowane przez Bank Akceptacyjny, pisma stwierdzające układy dłużników rolniczych z wierzycielami, obligi stwierdzające zobowiązania dłużne wobec Banku Akceptacyjnego oraz pisma, stwierdzające cesję wierzytelności na rzecz tego banku.

Zjazd pracodawców katolickich w Belgji

W Brukseli odbył się tutaj zjazd **międzynarodowej organizacji** pracodawców katolickich, znany jako „Bureau des Conferences Internationales des Associations Patronales Catholiques". Przybyłych delegatów przywitał prezes oddziału belgijskiego powyższej organizacji, M. G. Theunis. Z pośród rozamianych tematów, jakie poddane były rozważaniu zjazdu, na największą uwagę zasługują: 1) **Własność państwowa, a zagadnienie monetarne**, oraz 2) **praca zarobkowa kobiety zamężnej.** (KAP).

Nowe linje autobusowe.

Dnia 11 kwietnia rozpoczął się ruch autobusów kolei państwowych czeskosłowackich na trasie Keżmark — Spiska Biała — Jaskinie Bialskie — Zdziar — Jaworzyna Spiska — Łysa Polana (granica państwowa z Polską). Od 15 maja rozpoczął się również ruch na linji Keżmark — Jaskinie Bialskie — Tatrzańska Łomnica. Ruch odbywa się dwa razy dziennie w każdym kierunku. Uruchomienie tych autobusów ma bardzo wielkie znaczenie dla turystyki podtatrzańskiej, gdyż tworzy on świetne połączenie z linjami autobusowemi z Zakopanego do Morskiego Oka, a ponadto przynosi korzyść taniej komunikacji, albowiem koszt przejazdu wynosi 10 halerzy czeskich za kilometr.

Krakowska Dyrekcja Kolejowa rozwinęła energiczną akcję w porozumieniu z koszycką dyrekcją kolejową o utworzenie w najbliższym czasie **stałego połączenia autobusowego Zakopane — Poprad przez Łysą Polanę do pociągów pospiesznych.**

RUCH PODRÓŻNYCH W GDYNI MNIEJSZY NIŻ W ROKU UB. W ciągu pierwszego półrocza b. r. wyjechało z Gdyni na statkach ogółem 2.681 pasażerów, przybyło zaś do portu na statkach 2.955 pasażerów. W porównaniu z tym samym okresem czasu w roku ubiegłym liczba pasażerów, którzy przybyli do portu, **zmniejszyła się o 435 osób,** liczba wyjezdnych zaś zwiększyła się o 816 osób.

Dolar 6·33 — 6·40

Kraków 24 lipca. (PAT.). Bank Polski 81 — 3% budowlana 29 — 4 i pół proc. skonwert. Listy Zast. b. Banku Kraj. 47.50 — dolar 6.33—6.40 — Londyn 29.80—30.20 — Szwajcarja 172.75—173.25 — Berlin 212—213.50. — Obrotów poza giełdą nie było.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 lipca. Dewizy: Belgja 124.95 125.26, 124.65; Gdańsk 173.95, 174.38, 173.52; Holandja 361.25, 362.15, 360.35; Londyn 29.98, 30.13, 29.83; Nowy Jork 6.36 i pół, 6.40 i pół, 6.32 i pół; Nowy Jork telegraficznie 6.37, 6.41, 6.33; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.54, 26.60, 26.48; Sztokholm 155.00, 155.75, 154.25; Szwajcarja 173.00, 173.43, 172.57; Włochy 47.30, 47.53, 47.07; Berlin 213.35. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 78—77.50 — Cukier 19 — Starachowice 10.25—10.10. — Tendencja słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 39 — 5% konwersyjna 44 — 4% dolarowa 48—47.90—48.25 — 7% stabilizacyjna 50,25—50.38 — 10% kolejowa 100.75.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 6.37—6.38.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 60 — dillonowska 70 — stabilizacyjna 72 — warszawska 42.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 lipca. Paryż 20.24; Londyn 17.32; Nowy Jork 3.68; Belgia 72.27 i pół; Włochy 27.30; Hiszpanja 43.25; Holandja 208.75; Berlin 123.35; Wiedeń oficjalnie 72.86 — noty 57.75; Sztokholm 89.25; Oslo 86.90; Kopenhaga 77; Praga 15.32; **Warszawa 57.75;** Białogród 7; Ateny 2.98; Konstantynopol 2.42; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.64.

Radjo.

Programy stacyi radjowych.

Środa, dnia 26 lipca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd Prasy i komunikat meteor. z Warsz.; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warsz.; 13.00 Płyty; 15.25 Transmisje z Warsz. i Ciechocinka; 17.00 Transmisje z Warsz.; 18.00 Muzyka z płyt; 18.15 Transmisje z Warsz.; 19.05 Odczyt p. t. „Prawa cudzoziemców w Polsce"; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz.; 21.00 Krak. wiadom. bież.; 21.10 Koncert solistów z Warsz.; 22.00 Odczyt w języku esperanto p. t. „Esperanto i rola Polski w jego rozwoju", wygł. dr. O. Bujwid, prof. U. J.; 22.25 Transmisje z Warsz.

Lwów (380.7). G. 15.10 „Silva rerum"; 15.45 Skrzynka P. K. O. z Warsz.; 21.00 Akcja „Radjo Dzieciom".

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna; 7.25 Dziennik poranny; 7.30 Płyty; 7.25 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu; hejnał; 12.05 Muzyka z płyt; 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Komun. meteor.; 12.35 Płyty; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Muzyka z płyt; 15.05 Wiadom bież.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Komun. gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Płyty; 18.15 Odczyt p. t.: „Co o kajaku i składaku wiedzieć należy"; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.05 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans literacki; 20.00 Wieczór piosenki; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 21.10 Koncert solistów; 22.00 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 22.20 Płyty; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteor. i kom. policyjny; 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.05 Kom. gospod. i Urz. ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 19.05 Prof. dr. K. Simm: „Święte kamienie"; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Przyczyny krachu amerykańskiego.

Paryż, (PAT.) W sferach giełdowych twierdzą, że bezpośrednim walorem na giełdach amerykańskich była zniżka zboża kanadyjskiego i niewielka poprawa kursu dolara na rynkach światowych. Te dwa czynniki wystarczyły aby gmach sztucznie zbudowanej haussy zawalił się z trzaskiem stawiając perspektywy polityki Roosevelta przed wielką niewiadomą. Wreszcie trzeci b. ważny czynnik, który mógł wpłynąć poważnie na nastroje giełd to deficyt bilansu Stanów Zjednoczonych wynoszący za ostatni miesiąc 2.000.000 dolarów.

STRAJK W WYTWÓRNIACH FILMOWYCH HOLLYWOODU.

Hollywood. PAT. Zastrajkowało 775 techników pracujących w wytwórniach dźwiękowych. Powodem strajku jest konflikt o płace. Praca we wszystkich wielkich wytwórniach filmowych jest wstrzymana.

DOLAR SŁABSZY.

Londyn, 24 lipca. Na giełdach dzisiejszych wykazywał dolar tendencję słabszą i w godzinach południowych ustalił się na 4.70 w stosunku do funta. Funt angielski notowano w Zurychu 17.20, w Paryżu 85.60 i w Amsterdamie 8.28 i pół.

RZĄD HISZPAŃSKI TŁUMI RUCHY REWOLUCYJNE.

Madryt. PAT. Rząd hiszpański zdecydowany jest podjąć jak najostrzejsze środki, aby zapewnić pokojowy rozwój życia politycznego w Hiszpanji. W Madrycie władze dokonały aresztowania 6 młodych faszystów w chwili rozdawania przez nich odezw skierowanych przeciw rządowi. W Sewilli gubernator zabronił odbycia wiecu komunistycznego oraz polecił zamknięcie wszystkich lokali zebrań anarchistów. Dokonano licznych aresztowań wśród wszystkich grup społeczno-radykalnych.

Rokowania o pożyczkę przedłużają się

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.). Pertraktacje londyńskie o pożyczkę na elektryfikację węzła warszawskiego przeciągnęły się na kilka dni. Według relacyj, otrzymanych w Warszawie z Londynu, podpisania układu pożyczkowego nie należy oczekiwać przed sobotą bieżącego tygodnia. Przesunięcie terminu sfinalizowania pertraktacyj spowodowane jest względami czysto technicznemi i nie może mieć ujemnego wpływu na ostateczny wynik rokowań.

SPŁATA POŻYCZKI ZAPAŁCZANEJ.

Warszawa 24. 7. (Telef. wł.). W Ministerstwie Skarbu ustalane są terminy spłaty większych pożyczek zagranicznych. W pierwszych dniach września przewidziana jest spłata części długu wraz z procentami pożyczki zapałczanej w wysokości 11 miljonów zł.

ZWOLNIENIE OD OBOWIĄZKU SKŁADANIA ZEZNAŃ.

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.) Min. Skarbu rozesłało do izb skarbowych wyjaśnienie w sprawie zeznań o obrocie wolnych zajęć zawodowych, niewykonywanych samodzielnie. Osoby uprawnione do wykonywania wolnych zajęć zawodowych, lecz nie wykonujące ich samodzielnie, jak lekarze, felczerzy, pracujący w kasach chorych lub szpitalach, inżynierowie, pracujący w przedsiębiorstwach, są zwolnione od składania zeznań o obrocie.

PODATEK OD DAROWIZN I SPADKÓW BEZ 10% DODATKU.

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.) Przy wymiarze podatku od darowizn i spadków uległ skasowaniu, zarządzeniem władz skarbowych 10% dodatek specjalny, stosowany dotąd przy poborze niektórych podatków i opłat stemplowych.

UDZIAŁ SOWIETÓW W ZJEŹDZIE I WYSTAWIE HISTORYKÓW.

Warszawa 24. 7. (Telef. wł.). Na zjazd historyków, rozpoczynający się 21 sierpnia, przybędzie b. komisarz oświaty Łunaczarski, oraz dwaj profesorowie sowieccy Wołgin i Łypin.

Na zorganizowaną wystawę historyków w Krakowie mają nadesłać stowarzyszenia historyków sowieckich kilkanaście cennych eksponatów.

Mussolini przeciw konferencjom międzynarodowym.

Londyn, 24. lipca. „Morning Post“ przynosi dziś artykuł Mussoliniego, w którym dyktator włoski występuje przeciw konferencjom międzynarodowym, jako przeżytkom demokracji. Zdaniem Mussoliniego konferencje międzynarodowe systematycznie uprawiały konwencjonalną demokrację, aczkolwiek równość demokratyczna nie istnieje ani w naturze, ani w historji. Uważa on, że zaproszenie na światową konferencję gospodarczą wszystkich państw świata było założeniem fałszywem. Należało — zdaniem jego — zwołać konferencję państw kilkunastu, których interesy rozciągają się na cały świat. Osiągnięte między nimi porozumienie dałoby 75 procent ludności świata swobodę gospodarczą, a temsamem wywarłoby pożądane wpływy na resztę mniejszych państw. Ostatnia konferencja londyńska i konferencja rozbrojeniowa znajdują się obecnie w agonji i wskazują na niecelowość dotychczasowej polityki europejskiej.

Dalej wskazuje Mussolini na pakt czterech, jako na dzieło pokoju a temsamem poprawy sytuacji ogólnej i wypowiada się za zupełnem zniesieniem w przyszłości konferencyj międzynarodowych, oraz za korekturą źle pojętej demokracji, która zdaniem jego, doprowadziła do obecnej ruiny. Demokracja bowiem umie tylko mówić i żyć słowem, podczas, gdy w obecnym okresie kryzysu narody muszą być kierowane rozkazami. (?!)

GRECKA DELEGACJA JUŻ WYJECHAŁA Z LONDYNU.

Londyn, 24 lipca. Delegacja grecka na światową konferencję gospodarczą z ministrem spr. zagran. Maximosem wyjechała dziś do Aten, nie czekając na wynik rokowań w kwestji długów wojennych.

Daladier spotka się z Mussolinim.

Londyn, 24 lipca. „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że między rządem francuskim a włoskim osiągnięto porozumienie w sprawie spotkania premjera Daladiera z Mussolinim. Spotkanie to ma nastąpić w połowie sierpnia na pokładzie pewnego jachtu francuskiego na Morzu Śródziemnem.

4-ty dzień procesu w Wadowicach.

Wadowice. (Telef. wł.). Proces o zajścia antyżydowskie w pow. żywieckim rozwija się dość powoli. Przyczynia się do tego małe wykształcenie większości oskarżonych (którzy mówią n. p. „demonstrancja“ lub „obóz wielkopolski“), ale w znacznie większym stopniu przedłuża rozprawę fakt, że oskarżeni zmuszeni są cofać swoje poprzednie zeznania.

Usłyszeliśmy więc tylko tyle, że Leon Kurowski (o którego zeznaniach donosiliśmy w sobotę) otrzymał w nagrodę za obciążające zeznania 10 złotych i szklankę herbaty. Jego brat, Jan Kurowski, który zeznawał dziś, w poniedziałek (po mało interesujących zeznaniach Karola Witosa) również cofnął swe pierwotne zeznania jako wymuszone groźbą bicia i zniszczenia rodzin. Twierdzi, że kazano mu obciążać Ferensa i Surmę, gdy „oni i tak zostaną rozstrzelani“. Kurowski chciał opisać zastosowanie metody, ale sprzeciwił się temu przewodniczący.

W tem miejscu zabrali głos obrońcy. Adw. Pozowski wystąpił z wnioskiem o dopuszczenie opisania metod stosowanych w śledztwie, wskazując, że np. w procesie warszawskim Centnerszwera pozwolono oskarżonym mówić i na podstawie ich zeznań ukarano potem winnych znęcania się.

Wniosek mec. Pozowskiego poparł adw. pos. Liwo. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi. — Trybunał po dłuższej naradzie odrzucił wnioski obrony.

Przystąpiono następnie do czytania zeznań Kurowskiego przed sędzią śledczym. Oskarżony opisał wówczas obszernie swój udział w zajściach w Milówce. Kurowski cofa swe zeznania tłumacząc, że wówczas chciał jak najprędzej wyjść z więzienia. A sędzia miał mu powiedzieć: „Jak będziecie zmieniać zeznania, to będziecie dłużej siedzieć w kryminale“. Gdy przewodniczący wskazuje mu na różne sprzeczności i niekonsekwencje w tłumaczeniu się. Kurowski mówi, że się wtedy bał, że był głodny, bo od 2 dni nie jadł (podczas zajść wybito mu kamieniem 2 zęby) i t. p.

Odczytywany protokół zawiera mnóstwo drobnych szczegółów o rabowaniu sklepów, częstowaniu się wódką etc. Obecnie oskarżony zaprzecza, jakoby przygotowywał zajścia i twierdzi, że do Milówki poszedł z ciekawości: dostawszy kamieniem w twarz i poczuwszy wielki ból zaczął uciekać do domu. Widział, jak żydzi strzelali do tłumu.

Wadowice, 24. 7. (Telef. wł.) W dalszym ciągu procesu o zajścia na terenie pow. żywieckiego przesłuchiwano oskarżonego Fr. Włocha. Nie poczuwa się on do winy. Przyznaje, że był w dniu 14 marca u Surmy w chwili, gdy przyszedł nieznany podżegacz. Mówiono, że coś będzie się dziać w Milówce, że będą bić szyby żydom. Włoch szedł krytycznego wieczoru do Rajczy, ale nie doszedł. Usłyszawszy strzały i krzyk rannego wrócił do domu.

Zarządzono konfrontację Fr. Włocha z Leonem Kurowskim, który stanowczo twierdzi, że widział Włocha, wracającego ze sklepu żydowskiego Rendla w Nieledwi. Włoch ponownie zaprzecza, jakoby był w Nieledwi i twierdzi, że z Kurowskim mają na siebie „zagryzkę“. Na pytanie obrony Kurowski zeznaje, że poznał Włocha po figurze i po ruchach, choć widział go z odległości 50 kroków, a było jeszcze nad ranem ciemno.

Oskarżony Rudolf Kurowski nie poczuwa się do winy. Przyznaje, że w krytycznym dniu mówił któremuś z oskarżonych, żeby szedł do Milówki, bo tam coś będzie.

Oskarżony Wojciech Lalik twierdzi, że bito jego i żonę w czasie śledztwa.

Przewodniczący: Czemu się pan nie poskarżył u sędziego śledczego albo u prokuratora, jeżeli pana bito?

Oskarżony: Proszę pana sędziego! Składając zeznania o godz. wpół do dwunastej w nocy byłem zmęczony i mnie to nie przyszło na myśl.

Adw. Grendeszyński zapytuje, czy oskarżony mógłby się teraz poskarżyć i czy możnaby to wciągnąć do protokołu. Przewodniczący odmawia temu żądaniu.

W toku dalszych pytań okazuje się, że Lalik zabrał do domu sporą torbę, w której był cukier, 5 flaszek wódki, pudełka zapałek i td.

Adw. Liwo tłumaczy, że oskarżony tych rzeczy nie zrabował, ale znalazł na drodze i chciał je nazajutrz oddać wójtowi.

Przewodniczący dziwi się, że oskarżonemu chciało się iść z ciężkim pakunkiem dwie godziny drogi i wyraża przekonanie, że w takich okolicznościach, wśród strzałów, w nocy nie miał obowiązku opiekowania się cudzą własnością.

Obrońca pyta się oskarżonego, czy spodziewał się znaleźnego. Lalik potwierdza i dodaje, że tem znaleźnem miała być wódka.

Oskarżony Wład. Lach zeznaje, że słyszał o nocnych ćwiczeniach hallerczyków i dlatego w dniu 14 marca, usłyszawszy krzyki, sądził, że to manewry nocne. Poszedł z ciekawości ku Milówce. Po drodze spotkał ludzi, którzy mówili, że w Milówce żydzi strzelają do katolików. Znalazł trzy pędzle, które miał zamiar oddać właścicielowi. Oskarżony żali się na złe traktowanie go po aresztowaniu. Podaje do protokołu nazwiska tych, którzy widzieli w łaźni, jak miał pobite plecy. Prokurator dziwi się, że nie skarżył się lekarzowi więziennemu.

Osk. Józef Migdał miał być tym tajemniczym Gołąbem, który w dniu 14 marca roznosił wezwanie do demonstracyj. Oskarżeni Surma i Bryja nie rozpoznają go.

Osk. Michowski Karol został aresztowany koło własnego domu. Przesiedział przeszło trzy tygodnie w areszcie, gdyż w jego kieszeni znaleziono trochę drobnych cukierków. Wypadły one z nieszczelnej torebki z cukierkami, które kupił dla dzieci na targu. Policja sądziła, że cukierki pochodzą z rabunku. Gdy adwokat Liwo zadaje kilka pytań na temat cukierków i zauważa „drogie to były cukierki“, dochodzi do żywej wymiany zdań.

Przewodniczący oświadcza: W Milówce zrabowano 16 sklepów, jednego człowieka zabito, a jednego zraniono.

Adwokat Liwo odpowiada, że i on nad tem boleje, ale musi współczuć z człowiekiem, który z powodu cukierków, kupionych dla dzieci siedział tak długo w areszcie.

Trochę wesołości wniosły zeznania Józefa Grzegorzka, który mówi z wielkiem przejęciem i gestykulując żywo. Był on krytycznej chwili koło sklepu Gellera i widział, jak tłum atakował sklep. Młody Geller Jakób oddał kilkanaście strzałów z rewolweru, niektóre w powietrze. Grzegorzek, znając Gellera, radził mu, żeby się usunął. Gdy z tłumu ktoś jęknął i padł, wydało się oskarżonemu, że jego przyjaciel padł. Rzucił się wtedy w stronę Gellera, jednak nie dobiegł do niego i nie zdążył go uderzyć, bo ugodzony został kulą Gellera.

Gdy przewodniczący wskazuje, że Geller został także raniony, Grzegorzek tłumaczy, że gdyby swą żelazną laską choć raz uderzył Gellera, to ten napewnoby nie wstał i do nikogo nie strzelał.

Jutro dalsze badanie oskarżonych, a prawdopodobnie zaczną się już zeznania świadków.

Cenne dary szwedzkiego przyjaciela Polski.

Warszawa 24. 7. (Telef. wł.). W Warszawie bawi obecnie znany i ceniony przyjaciel Polski p. K. Fellenius, wieloletni działacz na polu zbliżenia polsko-szwedzkiego. Celem przyjazdu p. Felleniusa jest przestudjowanie znajdujących się w Polskiem Archiwum Centralnem archiwaljów szwedzkich z roku 1863. Na podstawie tych studjów i badań, przeprowadzonych w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, p. Fellenius ma zamiar wygłosić w jesieni odczyty w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Gdyni i Łodzi pod tytułem: „Kilka wspomnień z roku 1863“ i „Propolskie sympatje w Szwecji“.

P. Fellenius przywiózł z sobą ze Szwecji dwa cenne dary dla Polski. Jeden z nich, to litografja „Kościuszko w Sztokholmie w 1797“, która oddana będzie do zbiorów kościuszkowskich. Dar drugi, to ofiarowane przez Towarzystwo Polsko-Szwedzkie w Sztokholmie książki, przeznaczone dla uniwersytetów w Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Między książkami temi znajduje się m. in. wielka encyklopedja szwedzka pod tytułem „Nordisk Familienbok“, oraz kompletne wydanie dzieł znakomitego pisarza szwedzkiego Augusta Strinberga.

WYCIECZKI ROLNICZE NAD MORZE.

Kielce. (PAT.). W sobotę wyjechała z Kielc zorganizowana przez Kielecką Izbę Rolniczą wycieczka do Torunia i nad polskie morze. W wycieczce biorą udział inspektorzy Izby Rolniczej i instruktorzy rolni z powiatów w liczbie 20 osób. Zwiedzą oni wystawę ogrodniczą w Toruniu, toruńskie zakłady ogrodnicze, oraz okoliczne wzorowe gospodarstwa hodowlane i rolne. Następnie udaje się wycieczka do Pucka i Gdyni, skąd po 8-miu dniach powróci do Kielc.

Przesunięcia w ministerstwie komunikacji

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.) W Min. Komunikacji nastąpiły przesunięcia personalne. Inż. Laguna, dyrektor kolei w Katowicach został przeniesiony do Lwowa. Obowiązki dyrektora okręgu kolejowego katowickiego obejmie płk. Otto Grosser. Inż. Wł. Rowiński został mianowany pełniącym obowiązki dyrektora kolei w Radomiu.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU W STRZEMIESZYCACH.

Warszawa, 24. 7. (Telef. wł.) W Strzemieszycach wykoleił się pociąg towarowy, idący z Warszawy. Kilka wagonów rozbitych, lokomotywa uszkodzona. Wypadku z ludźmi nie było.

———o———

Warszawa 24. 7. (Telef. wł.). Wyniki wizji sądowej, przeprowadzonej na terenie sobotniej katastrofy na linji kolejki podwarszawskiej, trzymane są w tajemnicy. Rodziny zabitych i szereg osób poszkodowanych zapowiadają wystąpienie przeciwko zarządowi kolejki na drogę sądową o odszkodowanie.

Kielce. (PAT.). Pod zarzutem oszustwa został aresztowany w Kielcach kierownik biura próśb, Antoni Łosik, który pod pozorem załatwienia spraw majątkowych w hipotece, wyłudzał pieniądze. Łosik został aresztowany na skutek skargi poszkodowanych.

H. RIDER HAGGARD. 23

„Zbudzeni ze snu".

Wistocie. kiedy znaleźliśmy się znowu przy posągu, spostrzegłem. że Tomek trwa dalej w swoich poszukiwaniach. z nosem przyikniętym do czarnej podstawy. Szczekał. drapał pazurami dno pieczary. jednem słowem. zachowywał się, jak pies, który czuje w norze królika. Był tak zajęty. że z trudem zmusiłem go do opuszczenia tego miejsca.

Zrazu nie przykładałem wagi do tego i dopiero później. kiedy przypomniaem sobie jego zachowanie się, postanowiłem zbadać szczegółowo głazy, tworzące piedestał posagu.

Minąwszy szczątki maszyn do latania. wyszliśmy z pieczary. Po krótkim wypoczynku i kąpieli. zabraliśmy się do przeniesienia łodzi naszej do jaskini, w której ukryliśmy ja jak najlepiej, wraz z zapasami żywności.

Dopiero teraz wybraliśmy się na spacer dokoła góry. Obwód jej był nieco większy. niż przypuszczałem. gdyż miał przeszło dwie mile. U jej podstawy rozciągał się zdatny pod uprawę pas żyznej ziemi, naniesionej, jak się zdaje, przez wody jeziora. Pas ten zarósł stary las. oddzielony od wody wąskim skrawkiem nagiego, piaszczystego wybrzeża. W wyżej położonej części pasa ziemi widniały liczne, podobne do kraterów. otwory, o których już wspominałem i które zwróciły moją uwagę na głównej wyspie; wistocie, teren wyglądał tak, jakby ongiś uległ straszliwemu bombardowaniu, które trwało przez czas dłuższy.

Obszedłszy górę dokoła. zaczęliśmy wspinać się na jej stoki, aby oglądnąć interesujące mnie tarasy i ruiny. które widzieliśmy przez lornetki polowe. Nie omyliłem się; były to naprawdę tarasy, kute w skale z niesłychanym mozołem. Na nich musiało być zbudowane miasto, które z czasem zwaliło się w gruz. Przedostaliśmy się przez olbrzymie głazy do ruin budynku, który wyglądał jak dawna świątynia i który stał tuż nad brzegiem krateru. gdyż mieliśmy przed sobą bez wątpienia dawny wulkan. a raczej jego krater. Z rozrzuconych dokoła szczątków stopni kamiennych i filarów oraz śladów dziedzińców, można było wnosić, że była to budowla wielka i urządzona z przepychem. Kolumny musiały być dawniej przyozdobione rzeźbami. ale czas dokonał swego i zatarł ślady artystycznej roboty na rozrzuconych kamiennych blokach. które były zbyt wielkie, abyśmy mogli próbować odwracania ich i szukania śladów rzeźb na powierzchniach. nienarażonych na działanie deszczu i światła. Robiły wrażenie szczątków budynku, rozwalonego młotem boga Thora lub strzaskanego piorunami Jowisza. Nic innego nie mogłoby spowodować tak okropnego zniszczenia. chyba umiejętne zastosowanie nowoczesnych środków wybuchowych.

Idąc. jak się zdaje. dawną ulicą, przybyliśmy do krateru. W zagłębieniu. z którego ongiś wydobywał się ogień i lawa. znajdowało się teraz jezioro o średnicy nie większej. jak ćwierć mili. Jezioro to musiało tu istnieć już w czasie. kiedy zbudowano miasto. gdyż zauważyliśmy wiodące do niego stopnie. Być może, że było świętem jeziorem osady.

Trwaliśmy przez czas dłuższy w zdumieniu a potem. zmęczeni. ruszyliśmy w drogę powrotną do jaskini przez zbocze, zasłane głazami, które — muszę zaznaczyć — w niczem nie przypominały lawy.

ROZDZIAŁ VII.

Mieszkańcy podziemia.

Słonce stało już nisko na nieboskłonie. trzeba więc było myśleć o noclegu. Nazbieraliśmy chrustu. którego pełno było na brzegu ale, jakkolwiek rozniecenie ogniska nie przedstawiało trudności, trapiła nas myśl, że nie mamy nic na kolację.

Byliśmy jeszcze bardzo zajęci przygotowaniami do noclegu, kiedy na jeziorze ukazała się łódź, zmierzająca w stronę przylądka. Kiedy podpłynęła bliżej, poznaliśmy siedzącego w niej Maramę, któremu towarzyszył jakiś kapłan. Nie wysiedli na ląd ale zatrzymali łódkę w takiej odległości, abyśmy mogli rozmówić się. Pierwszy zabrał głos Marama.

— Przyjacielu z Morza — rzekł, zwracając się do mnie. — Przybywamy z prośbą. abyś zechciał wrócić do nas jako gość, wraz z Wielkim Lekarzem. Lud boleje nad utratą twojej mądrości, a chorzy wzywaia głośno Uzdrawiacza. Co więcej, dwóch z pośród nich, ranionych nożem. umiera.

— A cóż stanie się ze Szczekaczem? — zapytałem, wskazując na Bastina.

— Chcieliśmy mieć go również. Przyjacielu z Morza, aby ofiarować go i zjeść. gdyż zniszczył ogniem naszego bożka i zmusił Uzdrawiacza do zabicia kapłana.

— Czyś oszalał, Maramo? — przerwałem mu, oburzony. — Proponujesz nam powrót do ludzi, którzy chcieli nas zabić tylko dlatego, że Szczekacz spalił waszego drewnianego bożka i strącił mu głowę z karku, aby was przekonać, że nie ma prawa doznawać czci boskiej? Nie; nie chcemy mieć z wami nic do czynienia. Los wasz nic nas już nie obchodzi do czasu. aż zgnębieni przez nieszczęścia i przeciwności losu nie upadniecie nam do nóg i nie przeprosicie za obrazę wśród modłów i łez.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.